# Nr. 252. Kraków, Wtorek 6 Listopada 1894. Rocznik XIII.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 16 zł. w. a. | 8 zł. w. a. | 4 zł. w. a. | 1 zł. 35 ct. |
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 70 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 24 „ „ | 12 „ „ | 6 „ „ | 2 „ — „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 2 „ 35 „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plena, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.**

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**
**Telefon Nr. 41.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.


## Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

---

***Kraków,*** *5 listopada.*

Szlachetna rywalizacya w wyrażaniu słów żalu z powodu śmierci cara Aleksandra III i hołdu dla jego syna i następcy, powstała między republiką francuską a cesarzem Wilhelmem. Po pierwszych kilku zawodach ustąpić jednak musiał cesarz niemiecki na plan drugi, a niezaprzeczoną palmę pierwszeństwa dzierży dzisiaj Francya i z wszelką swobodą ściele się „d o s t ó p“ nowego władcy Wszechrosyi.

Względy polityki zagranicznej nakładały nieraz ciężkie więzy uczuciom narodowym i zmuszały jej sterników do ustępstw bardzo bolesnych; znoszono je atoli w przekonaniu, że są wytworem chwilowej potrzeby i wraz z jej zaspokojeniem miną bez wypaczenia wewnętrznych stosunków społecznych i ich charakteru. Nie można tego powiedzieć o służalczej uległości, z jaką republikańska Francya rzuca swój honor narodowy i poczucie swej godności niezależnego państwa pod stopy nowego cara.

Zmarłego prezydenta Carnota, który padł ofiarą zamachu, a więc zginął śmiercią walecznych, jako obrońca ojczyzny, — niewiele większe spotykały zaszczyty i objawy żalu, niż zmarłego w Liwadyi cara Aleksandra III. Na pierwszy telegram kondolencyjny prezydenta C a s i m i r - P é r i e r'a odpowiedział car nadzwyczaj uprzejmie, wyrażając nadzieję, że „c a ł y n a r ó d f r a n c u s k i weźmie udział w narodowej żałobie rosyjskiej“. Depesza ta do reszty wyprowadziła z równowagi rząd republiki francuskiej. W tej chwili odpowiedział carowi jej prezydent w dłuższej depeszy, wspominając o stosunkach politycznych, łączących Francyę i Rosyę za poprzedniego cara; osobno telegrafował prezydent gabinetu D u p u y do rosyjskiego ministra spraw zagranicznych G i e r s a, — osobno minister spraw zagranicznych H a n o t a u x za pośrednictwem francuskiej ambasady składał hołdy carowi Mikołajowi. Nie przeszkodziło to ministrom: w o j n y i m a r y n a r k i, aby na swoją rękę, z tytułu „braterstwa broni“ o s o b n o wyrazili młodemu władcy Rosyi wyrazy uległości i przywiązania. Nie dość na tem. Urzędowe dzienniki francuskie wyszły w czarnych obwódkach, z gmachów rządowych i z barndzo wielu prywatnych powiewają w Paryżu sztandary żałobne; żałobą okryła się Francya, naród cały, jak tego zażądał car Mikołaj II.

W pierwszej chwili, na wiadomość o zgonie Aleksandra w Liwadyi, wystąpił i cesarz niemiecki, bawiący podówczas na uczcie oficerskiej w Szczecinie, z wyrazami wielce pochlebnemi dla nowego cara. Równocześnie pojawiły się bardzo prawdopodobne wieści, że cesarz Wilhelm pojedzie na pogrzeb do Petersburga. Tymczasem car Mikołaj przechylił się w sposób wcale niedwuznaczny na stronę Francyi i przyszło do wymiany not dyplomatycznych, wskrzeszających i wzmacniających dawne stosunki przyjaźni francusko-rosyjskiej. P i e r w s z y k r o k w p o l i t y c e z a g r a n i c z n e j n o w e g o c a r a s k i e r o w a n y b y ł k u F r a n c y i, z pominięciem Niemiec, których cesarz w uprzedzający sposób spieszył ku niemu z wyciągniętą dłonią przyjaźni. Czy po tym „d e s p e k c i e“, jaki go spotkał, cesarz Wilhelm uda się do Petersburga, aby w orszaku pogrzebowym spotkać się oko w oko z reprezentantami Francyi, którzy bez wątpienia wyszczególniani będą w sposób demonstracyjny, — wątpić można już dzisiaj. Cesarz Wilhelm ochłódł już zapewne w swych zapałach do rosyjskiego sąsiada, a może i naradził się z nowym kanclerzem, czy gwałtowne narzucanie się Niemiec carowi, przeciw któremu ostatecznie wymierzone jest trójprzymierze, jest wyrazem lojalności względem państw sprzymierzonych? Nigdy może dosadniej nie sprawdziło się przysłowie niemieckie o wartości milczenia w porównaniu z gadatliwością, jak obecnie, po szczecińskiej mowie cesarza Wilhelma. Niemcy, jako państwo, zajmą bez wątpienia stanowisko wyczekujące wobec Rosyi, — jak to z wielką restrykcyą i większem poszanowaniem swej godności uczyniły Austro-Węgry.

Serwilistyczne nekrologi prasy francuskiej, poświęcone zmarłemu carowi, pozostaną ciekawym dokumentem historycznym, świadczącym o zwyrodnieniu lekkomyślnego narodu, który straciwszy wiarę i zaufanie we własne siły, wyrzeka się swoich zasad politycznych i spuścizny cywilizacyjnej, aby za tę cenę zyskać w despotycznym caracie rodzaj straszaka przeciw państwu, z którem ma do załatwienia własne rachunki Nie tędy prowadzi droga do odrodzenia narodowego i politycznej dojrzałości, które jedyną i najpewniejszą dają gwarancyę wzmocnienia organizmu państwowego, wyrobienia się jego sił moralnych i fizycznych, gdy do obrony wolności użyć ich przyjdzie. Fałszem nie zdobywa się prawdy, — a prawdą jest moralność w polityce i życiu społecznem, fałszem apoteoza despotycznej władzy, która wrogiem jest wolności i cywilizacyi.

My, Polacy, mamy prawo z politowaniem patrzeć na Francyę dzisiejszą, płaszczącą się u stóp drugiego z rzędu cara Rosyi. Były i u nas wypadki tego służalstwa dla Rosyi, lecz wykonawców jego piętnujemy dzisiaj mianem zdrajców narodu; bywały i u nas wypadki, że nie czczem słowem, lecz krwią przelaną wspólnie na polu bitew okupić chcieliśmy przyjaźń i pomoc wielkich mocarstw Europy, które niewdzięcznością odpłaciły nasze poświęcenie. Uprawnia nas ta drogo okupiona nauka do potępienia hańbiącej roli, niegodnej państwa i narodu, jaką dzisiaj odgrywa Francya wobec Rosyi. Na plon posiewu, rzuconego ręką dzisiejszych polityków francuskich nie będziemy długo czekać.

---

## Z procesu krożańskiego w Wilnie.

(Ciąg dalszy.)

W końcu swojej obrony Andrejewski w dosadnych słowach wykazał cały szereg błędów i nadużyć administracyi i nie wymieniając nikogo po imieniu, scharakteryzował wszystkich tak, jak na to zasługiwali. Zakończył sam widocznie do głębi wzruszony i wśród wzruszenia ogólnego prośbą, aby sąd mając w ręku klucz do drzwi więzienia, w których jęczą oskarżeni, nie wahał się użyć tego klucza, aby oswobodził i puścił na wolność ludzi niewinnych, a tem samem zadość uczynił wymaganiom sądu sprawiedliwego litościwego, wyższego nad ciasne pojmowanie artykułów prawa; taki bowiem sąd był niezawodnie wolą cara, gdy teraźniejsze sądy ustanawiał.

Staraliśmy się mniej więcej oddać wrażenie, które wszyscy odnieśli, słuchając tej obrony, tak specyalnie moskiewskiej, a jednak wzniosłej i pięknej.

Gdy Andrejewski skończył, długi czas panowała cisza i milczenie w sali i zdawało się wszystkim, że obrońca jeszcze ciągle mówi — tak olbrzymie wrażenie wywarła jego obrona. Nawet sam Orżewskij, będący uosobieniem nikczemnego policyanta, ten, który brocząc we krwi i łzach ludzkich doszedł do honorów i władzy, opowiadał później prezydującemu Stodolskiemu, że ze wszystkich adwokatów jednego tylko Andrejewskiego słuchał z ciekawością, że on jeden przemówił rzeczywiście po *russku*.

Mowa p. Z u k o w s k i e g o, który wystąpił po Andrejewskim, była już zupełnie innego charakteru. Zjadliwa, przepełniona gorzką ironią, przypominała owe nieśmiertelne opowiadania wielkich tragokomików *russkich* Gogola i Szczedryna którzy do mistrzostwa doprowadzili sztukę opowiadania spokojnym i żartobliwym tonem o wszystkich ohydach moskiewskiego świata, lecz w taki sposób, że naśmiawszy się serdecznie, słuchacz czy czytelnik w końcu czuje jednak niepohamowaną ochotę bohaterom podobnym do tych, których oni opisują, łep pięściami rozmiażdżyć.

Ma się rozumieć, że nie zostawił p. Żukowski bez odpowiedzi mowy prokuratora i jego wywodów, o których ani Kamiński, ani Andrejewskij w swych odpowiedziach nie mówili; a uczynił to w taki sposób, że chyba panu Dobryninowi na całe życie odechce się dla dogodzenia administratorom *à la* Orżewskij starać się poraz drugi przerabiać burdę parafialną na bunt i polską intrygę. (C. d. n)

P. Adolf P e p ł o w s k i, adwokat warszawski, o którym donosiliśmy, iż nie chciał się podjąć obrony włościan krożańskich, ogłasza następujący list:

„Z powodu wzmianki dzienników, iż odmówiłem obrony w sprawie krożańskiej, śmiem upraszać o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia. Z grona oskarżonych Krożan żaden ani wprost, ani za czyjembądź pośrednictwem do mnie nigdy się nie zgłaszał, zaś ci, co obrońców wybierali, z rozmysłem zwracali się wyłącznie do Rosyan, zaznaczając w ten sposób kierunek sprawy i obawę nadania jej polskiego zabarwienia. Czasu do namysłu nie brakło, bo akt oskarżenia nosi datę 16 maja termin sądzenia na 2 października oznaczono. W dniu 7 września r. b. po raz pierwszy ogólnikowo zagadnięty zostałem przez osobę żadnych zgoła informacyj nie posiadającą, w kilka dni później dostarczono mi aktu oskarżenia, a następnie zakomunikowano nazwiska czterech obrońców petersburskich, z których inicyatywy, wskazującej mi do opracowania jeden z momentów zajścia, spadło na mnie zaszczytne do ich boku wezwanie. Z uwagi, iż nie przypada mi rola gościa tam, gdzie gospodarzem z urodzenia los mi być przeznaczył, że zapóźno było odezwać się z dyssonansem tam, gdzie harmonia, do której dostroićbym się nie zdołał, ustaloną już została, że nie miałbym prawa zacieniać nadanej wypadkom barwy, anibym też pod jej osłoną występować umiał, uczynioną propozycyę odrzucić miałem obowiązek“.

Na powyższy list otrzymaliśmy następującą o d p o w i e d ź od osoby powszechnie poważanej, której nazwisko jesteśmy upoważnieni p. Pepłowskiemu zakomunikować, gdyby tego od nas zażądał:

1. Niezgodnem z prawdą jest, aby — jak mylnie twierdzi p. Pepłowski — żaden z oskarżonych ani wprost, ani za czyjem bądź pośrednictwem do niego się nie zgłaszał, ponieważ sam p. Pepłowski kilka wierszy dalej w tym samym liście przyznaje, że zwracali się do niego nietylko pośrednicy dnia 7 września, lecz i jego koledzy „russcy“; nam zaś jest najdokładniej wiadomem, kto z kilku osób, od początku interesujących się losem ofiar krożańskich, był u p. Pepłowskiego i jakie z nim miał rozmowy.

2. Nieprawdą jest, aby — jak twierdzi mylnie p. Pepłowski — „ci, którzy obrońców wybierali, z rozmysłem zwracali się wyłącznie do Rosyan“, gdyż obronę prowadzili w Wilnie p. Biały, Litwin, chociaż wyznania prawosławnego, p. Szostakowski, Polak i katolik i p. Mejerowicz, izraelita na Litwie urodzony, — wszyscy trzej adwokaci przysięgli okręgu wileńskiego.

Po tych dwóch twierdzeniach, o których dla honoru p. Pepłowskiego chcemy wierzyć, że wypowiedział je nie rozmyślnie, lecz lekkomyślnie, wypisuje p. Pepłowski jako powód tego, iż odmówił obrony nieszczęśliwym ofiarom krożańskim, tekstualnie następujące słowa: „Nie wypada mi rola gościa tam, gdzie gospodarzem z urodzenia los mi być przeznaczył.“ Zdaje się nam, że najprzód p. Pepłowski wcale się nie rodził adwokatem, lecz z początku był jak wszyscy uczniem, a następnie mecenasem i to na razie nieznanym, a dopiero w ostatnich czasach uważanym przez wielu ludzi w Warszawie za wybitniejszego. Jeżeli zaś „to urodzenie“ p. Pepłowskiego ma się odnosić nie do jego adwokatury, ale do jego narodowości polskiej, toż, jak wyżej powiedziano, byli w Wilnie Polacy i Litwini, używający w swojem mieście trochę innego autorytetu, aniżeli p. Pepłowski i przy tych panach p. Pepłowskiemu nigdy innej roli udzielićby nie mogli, jak gościa miejscowych adwokatów i współobrońcy niewinnych.

Oprócz tego musimy zwrócić uwagę p. Pepłowskiego, że jeżeli on uważał za swój „obowiązek“ odmówić swego udziału w obronie, gdzie nie mógł być „gospodarzem“, to ludzie i koledzy jego, z którymi zestawienie i porównanie p. Pepłowskiego może być dla niego zaszczytnem, ten swój obowiązek pojmowali zupełnie inaczej. Ani p. Biały, ani p. Szostakowski, ani p. Mejerowicz, którzy przez długie tygodnie ciężko i bez żadnego wynagrodzenia pracowali dla obrony ubogich i nieszczęśliwych włościan, wcale się nie troszczyli o to, kto będzie gospodarzem sprawy, a tylko o tem myśleli, jakim sposobem najskuteczniej obronić niewinnych od grożących im katorgi i kopalń nerczyńskich. Tak samo też pojmowali swój obowiązek i gwiazdy adwokatury *„russkiej“*, książę Urusów i pp. Turczaninow, Andrejewski i Żukowski, którzy tyle swego czasu i talentu dla tej obrony poświęcili, a za jedyną nagrodę uważali łzy radosne obronionych przez siebie ofiar, gdyż pieniędzmi wynagrodzeni być nie chcieli.

Z tego wszystkiego wynika, że p. Pepłowski, który *post factum* stara się urządzać sobie tanią reklamę, twierdząc po różnych dzielnicach Polski, że jemu się wszędzie należy pierwszeństwo — o wiele lepiejby zrobił, gdyby zachował milczenie i nie przypominał publiczności, jak względem oskarżonych krożańskich postąpił.

Nie wymagamy od nikogo, aby był bohaterem, lecz mamy prawo żądać, aby ten, który pod błahym pozorem niezaspokojonej miłości własnej odmówił swej pomocy nieszczęśliwym, nie zarzucał dzienników niezgodnem z prawdą i pyszałkowatem tłómaczeniem, dlaczego tak, a nie inaczej postąpił. Na takie postępowanie jeden jest tylko środek, to jest zapomnienie, a nie wysuwanie się naprzód — co będzie, śmiemy twierdzić, p. Pepłowskiemu o tyle łatwiejszem, że w sprawach, w których trzeba bezinteresowności i odwagi cywilnej, chyba po jego liście mało kto do niego zwracać się będzie.

---

## Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze w r. 1893.

III.

Ubiegłe dwudziestolecie, t. j. okres od ogłoszenia ustawy z r. 1873 do końca r. 1893 był pełnym nieudanych prób i nieszczęśliwych projektów. Stwierdzają to daty przytoczone przez nas w poprzednich artykułach*). Z dat tych wynika, że na 3.409 spółek zarobkowych i gospodarczych, które powstały w P r z e d l i t a w i i w owym okresie, przestało istnieć 736, czyli 21·58%. W szczególności zaś na 2.409 Towarzystw kredytowych przestało istnieć 326, t. j. 13·53%, na 455 Towarzystw konsumcyjnych zawiesiło czynności 146, czyli 32·08%, a z innych Towarzystw ustąpiło z pola 159 na 545, a więc 28.99%. Jest to w każdym razie znaczny procent, mogący odstraszyć od zakładania nowych spółek, gdyby nie rozchodziło się tu o okres, w którym poczęto stawiać pierwsze kroki, a w którym natrafiono na liczne i potężne przeszkody. W G a l i c y i, gdzie te przeszkody znacznie były większe, ów stosunek przedstawia się jeszcze znacznie gorzej. W okresie od r. 1873 do r. 1893 na 559 spółek, zarobkowych i gospodarczych, które powstały, po pewnej walce ustąpiło 185, t. j. 33·09%, a mianowicie Towarzystw kredytowych 144 na 414 czyli 27·56%, Towarzystw konsumcyjnych 16 na 31, czyli 51·61%, a innych spółek zarobkowych i gospodarczych 55 na 114, t. j. 48·25%. Że w tem zanikaniu Towarzystw większą rolę odegrały zewnętrzne przeciwności lub brak należycie obmyślanego projektu, niż zła gospodarka, o tem świadczy fakt, że konkursy były stosunkowo dość rzadkie. W całej P r z e d l i t a w i i z całego ogółu Towarzystw zarobkowych i gospodarczych, które zarejestrowano w latach 1873 do 1893, popadło w konkurs tylko 87, czyli 2·55%, a w szczególności spółek kredytowych 54, czyli 2·24%, Towarzystw konsumcyjnych 13, t. j. 2·69%, a Towarzystw przemysłowych, rolniczych, handlowych i innych 20, czyli 3·64%. W G a l i c y i stosunek

*) Zobacz nra 242, 244 i 247 *N. Reformy*.

---

# Obrona Warszawy w roku 1794

## obleżonej przez Moskali i Prusaków.

9 (Ciąg dalszy).

K o ł ł o n t a j będąc pięć lat w Rzymie na naukach, otrzymał tam stopień doktora teologii i prawa kanonicznego, został członkiem akademii bolońskiej i nauk wyzwolonych. Oprócz bowiem nauk teologicznych, Kołłontaj poświęcał się równie gorliwie historyi, literaturze i sztukom pięknym, do których miał wielkie zamiłowanie, szczególnie do malarstwa i budownictwa. I już tam zaczął zbierać obrazy, które później wzrosły w szacowny zbiór.

Z bawiącym wówczas w Rzymie znakomitym malarzem Smuglewiczem wszedł w bliskie najprzyjaźniejsze stosunki, wspierał go, dopomagając mu do utrzymania własnemi zamówieniami i zalecając go innym, (a musiał mieć stosunki, kiedy mógł zalecać). Imię jego snadź już w Rzymie musiało mieć rozgłos, kiedy taki Stanisław Poniatowski, synowiec króla, przybywszy do Rzymu, pragnął go poznać. Jakoż jeszcze przed przybyciem Kołłontaja do Warszawy 1775 roku już od tego Stanisława Poniatowskiego i Ignacego Potockiego, (z którym, jak wyżej wspomnieliśmy, razem się uczył w Rzymie od roku 1770 i który rok przed Kołłontajem (1774), powrócił do Warszawy) wiedziała Warszawa o Kołłontaju, o jego wyższem naukowem wykształceniu i niepospolitych zdolnościach i rozgłosie z tego powodu jego imienia w Rzymie.

Ten rozgłos imienia Kołłontaja w Rzymie, jednający mu tam przychylność papieża i kardynałów, sprawił, że gdy nadeszła do Rzymu wiadomość o śmierci Józefa Załuskiego, biskupa kijowskiego (który niedawno był z niewoli moskiewskiej powrócił) i o zawakowaniu po nim kanonii krakowskiej, należącej wedle układu z roku 1764 do kolacyi papieża, papież Klemens XIV, któremu osobiście dobrze był znany Kołłontaj, zamianował go na tę kanonię.

Było to najzupełniej w porządku rzeczy. I żeby tę nominacyę otrzymał był jaki Potocki, Radziwiłł i t. p., wszyscy na wyścigi winszowaliby mu tej łaski Ojca świętego. Ale gdy to otrzymał jakiś Kołłontaj, oburzenie kapituły krakowskiej granic nie miało, — że komuś tam protegowanemu przez kapitułę, co musiał już czyhać na tę kanonię, z pod nosa porwano. — Rana to była nie do zagojenia, albo wyraźniej mówiąc szkaradna plaga, to chciwe ubieganie się duchowieństwa w Polsce o intratne godności kościelne [1])

Biskupi ciągle z jednego biskupstwa na inne przeskakiwali dlatego tylko, że te były intratniejsze — większe przynosiły dochody [2]). Ileż w tym celu starań, zabiegów?

Dosyć wspomnieć, jak będący wówczas biskup krakowski z kijowskiej przesiadł na krakowską katedrę. Rzecz dość ciekawa.

Dogorywał biskup krakowski Andrzej Załuski. Dwóch było kandydatów do odziedziczenia po nim biskupstwa, albo raczej milionowej intraty — Sołtyk i Wodzicki. Chodziło o to, kto uprzedzi, albo raczej, kto pierwszy się dowie o śmierci biskupa Załuskiego. Wodzicki rozstawił konie od Krakowa do Warszawy. Sołtyk nie chciał się spuszczać na chyżość końską — rozstawił armatki, które wystrzałami jeden po drugim uprzedziły kuryera Wodzickiego, pędzącego rozstawionemi końmi, donosząc o śmierci Załuskiego. I Sołtyk otrzymał biskupstwo.

Stąd nienawiść Wodzickich do Sołtyków i porwanie się na Sołtyka generała Wodzickiego i jako kara, przepowiedziana przez Sołtyka, śmierć generała od kuli. Przykład z góry dany nietylko upowszechnił, lecz uprawnił te zabiegi i starano się o godności kościelne o tyle, o ile były intratnemi posadami, jakiemi były kanonie, opactwa, probostwa. Biskup Krasicki naiwnie się przyznaje, że dlatego chodził na nabożeństwa, bo za to otrzymywał dukaty.

Gniew kapituły krakowskiej na Kołłontaja, że otrzymał od papieża kanonię, nie miał nawet najpozorniejszej podstawy. Wprawdzie był zwyczaj, że gdy przypadała kanonia jaka do kolacyi papieża, starający się o nią zwykle wyjednywał sobie świadectwo od miejscowego biskupa, że godzien jest tej kanonii To świadectwo było potrzebne, gdy starający się o kanonię nie był znany w Rzymie, lecz Kołłontaj od 4 lat zostawał w Rzymie i dobrze był znany, jak wspomnieliśmy, nietylko kardynałom, lecz i samemu papieżowi, czyż potrzebował takiego świadectwa od biskupa, czyż mógł nawet o takie świadectwo prosić krakowskiego biskupa, któremu, nie będąc w Krakowie nie mógł być znany?

Dla prawych katolików głos papieża jest wyrocznią, a w tym razie był tem bardziej, że nietylko wszelkie prawo, lecz i najzupełniejsza słuszność była po stronie papieża. Cóż może mówić o tej kapitule — co to za kapituła, która nie chciała uznać nominacyi Kołłontaja przez papieża i dopiero zagrożona surowemi karami, z obawy tych kar musiała się poddać wyrokowi papieża.

Jakoż poddała się, ale zarazem zawiązała sobie węzełek na Kołłontaja i piekielną zemstą zapałała ku niemu i tylko czekała sposobności, żeby się z zajadłością nikczemną rzucić na przeznaczoną z góry ofiarę. — Cóż dziwnego, że taka kapituła, co śmiała opierać się papieżowi — nie długo, jak zobaczymy, bezwstydnie porwała się i na swego pasterza i podkopywała znaczenie Kołłontaja intrygami.

Z tem wszystkiem przez swoje nienawistne usposobienie dla Kołłontaja kapituła samochcąc niemałą mu wyrządziła przysługę — czyniąc imię jego tem bardziej głośnem; i kiedy Kołłontaj w roku następnym 1775, przybył z Rzymu do Warszawy, powszechną na siebie zwrócił uwagę, a Kołłontaj był takiego rodzaju człowiek, że dosyć było go poznać, żeby go ocenić i przyznać mu wyższość. Jakoż rzeczywiście w onym czasie Kołłontaj pod względem naukowego wykształcenia, niepospolitych zdolności i rozumu nie miał sobie w Polsce równego. Ignacy Potocki, przewodniczący w Towarzystwie, mającem na celu przygotowanie dla szkół ksiąg naukowych zaprosił go do tego Towarzystwa, w którem od razu Kołłontaj stał się jednym z najczynniejszych i najbardziej wpływowych członków. A kiedy zaprojektował reorganizacyę akademii krakowskiej, wysłany został 1 kwietnia 1777 roku w tym celu do Krakowa. Wszystko było tam wówczas w najzupełniejszem odrętwieniu. Akademicy, mówi Łętowski (IV 139), kroku jednego naprzód od paru wieków nie postąpili. Akademia, był to wielki szkielet przedpotowego mamuta, który łatwiej było rozebrać, niż weń życie wetchnąć. [1])

Kołłontaj nie zważał na wrzaski; uprzątnąwszy miejscowe przeszkody i przełamawszy ducha przeciwności, plan swój przeprowadził ostro i reforma stanęła (J. Bartoszewicz. Hist. Lit. str. 123) najprzód szkół Nowodworskich, a następnie samej akademii.

Uporządkował majątek akademii, ułożył archiwum i bibliotekę. (Dr. Pilat. str. 26). Kołłontaj, zrazu jako wizytator i następnie jako rektor akademii, zostawał w Krakowie od 1777 do 1786 roku. Prace jego, tu podjęte, — wiekopomne. Śniadecki (str. 44), powiada: „Kołłontaj, obdarzony głową, rozległe rzeczy ogarniającą, ułożył przedziwny plan rządu szkolnego, na jaki we 25 lat później trafiła Francya“. I dalej znowu: (str. 53) „choćby był Kołłontaj nic więcej nie zrobił, przez ten plan i w teoryi piękny i w użyciu prosty i zbawienny, nabył już prawa do sławy w dziejach nauk polskich i do wdzięczności narodowej“. (C. d. n.)

[1]) I królewięta czyhały na chleby kościelne Tak Fryderyk, syn Kazimierza Jagiellończyka, mając lat 19 (dziewiętnaście) obrany był biskupem krakowskim a Jan Olbracht, syn Zygmunta III, mając wszystkiego lat 9 (dziewięć), wsadzony był na biskupstwo warmińskie. A ileż to rodzin magnackich powstało z tych chlebów kościelnych? Ordynacya Myszkowskich - Wielopolskich powstała z zapisu biskupa krakowskiego swoim synowcom 8,000.000 zł. i dóbr Chrobrza, Pińczowa i innych, co wszystko intratne biskupstwo krakowskie mu dało.

[2]) Przykładu takiego, jaki dał ś. p. kardynał Dunajewski, nie chcąc przyjąć arcybiskupstwa lwowskiego, mającego 100.000 reńskich dochodu — nie masz w całej dawnej historyi episkopatu polskiego. Był przykład Lipskiego, że nie chciał przenieść się z krakowskiego biskupstwa na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, ale dla tego, że krakowskie biskupstwo miało milionowe intraty, a arcybiskupstwo gnieźnieńskie bardzo szczupłe miało uposażenie.

[1]) Lecz może kto sądzi, że to się dotyczyło tylko nauk świeckich, że za to nauka religii w pobożnej ongi Polsce kwitnęła? Jak ta nauka religii nie tylko w akademii, lecz i w Jezuickich szkołach kwitnęła, mamy na to odpowiedź w artykule o Jezuitach księdza A. Z. (Załęskiego) w Encyklopedyi kościelnej (IX str. 82). Czytamy tam: Religia niewchodziła w liczbę przedmiotów szkolnych, bo to postawienie jej na równi z łaciną lub matematyką jest jej degradacyą, ale za to co n i e d z i e l a i ś w i ę t a wykładano młodzieży katechizm mniejszy i większy p r z e z g o d z i n ę.“ Jak zaś tam wykładano, widzimy z pytań jakie na egzaminach zadawano, np: „1-mo: Którego czasu, czy na wiosnę, czy w jesieni świat ten stworzony? 2 do: Salomon wiele łożył na kościół Jerozolimski? czy r o b a k ó w i z i ó ł zamiast żelaza używał? i jeśli jest zbawiony? (ob. przedruk w wizerunkach i roztrząsaniach naukowych 1837 XX. str. 151—155. „Eksperyment rocznego ćwiczenia w różnych umiejętnościach, od Jaśnie Wielmożney, Wielmożney młodzi Szlacheckiej edukującej się w Collegium Nobilium Akademii Wileńskiej, *Societatis Jesu* dany 1756 w miesiącu Maju.“ *in folio*, maj., str. 4.)

*Bronisław Szwarce.*

stowarzyszeń, które popadły w konkurs, do liczby, jakie w ogóle powstały w pierwszem dwudziestoleciu, jest nieco wyższym, ale potwierdza również, że przyczyną rozwiązywania Towarzystw w przeważnej części nie była zła gospodarka. W kraju naszym z ogółu Towarzystw zarobkowych i gospodarczych popadło w konkurs tylko 18, czyli 3·39%, a w szczególności spółek kredytowych tylko 8, t. j. 1·43%, Towarzystw konsumcyjnych 2, czyli 6·45%, a spółek handlowych produkcyjnych i innych 8, czyli 5·55%. Natomiast ze spółek rolniczych ani jedna nie skończyła swojej działalności otwarciem konkursu.

Zarówno w Przedlitawii jak i w Galicyi najbardziej rozwinęły się towarzystwa, mające za zadanie udzielać swoim członkom kredyta. Z końcem r. 1893 było ich w Przedlitawii 2029 na 2673 wszystkich towarzystw zarobkowych i gospodarczych, a więc 77·14%, a w Galicyi było ich według związku 300 na 374 czyli 80%. Towarzystwa kredytowe trafiły bowiem na grunt o wiele podatniejszy, niż inne spółki zarobkowe i gospodarcze. Powstały one przeważnie w czasie, kiedy lichwa święciła największe tryumfy, a i dziś najliczniejsze warstwy społeczne tylko w tych towarzystwach znajdują i znaleźć mogą kredyt. Ludzie mniej zamożni, a zwłaszcza włościanie, rękodzielnicy, kramarze i ludzie umysłowo pracujący byli i pozostaną bardzo liczną klientelą towarzystw zaliczkowych, dla nich bowiem kredyt w bankach i wielkich instytucyach finansowych jest i będzie niedostępnym. Admiuistracya tych towarzystw nie wymagała zresztą tylu i takich wiadomości fachowych, jakich potrzeba przy innych spółkach. Łatwiej więc było o ludzi dostatecznie uzdolnionych. Natomiast spółki handlowe, przemysłowe i rolnicze miały do walczenia z ogólnym zastojem, jaki od roku 1873 panował we wszystkich gałęziach życia ekonomicznego i brakiem sił administracyjnych, które wykształcić mogły powstające dopiero szkoły fachowe. Stąd towarzystwa kredytowe nietylko liczniej powstawały, ale także rzadziej ulegały przeciwnościom.

Porównanie liczby towarzystw zarobkowych i gospodarczych z liczbą ludności nie wychodzi wcale na korzyść Galicyi. Tak jedno towarzystwo zarobkowe i gospodarcze wypadało w Przedlitawii na 8939, na Morawach na 4040 w Niższej Austryi na 6105, a w Czechach na 7696 osób. W szczególności przypada jedna spółka kredytowa w Przedlitawii na 11.328, na Morawach na 5649, w Niższej Austryi na 7993, a w Czechach na 12.432 dusz. Jedno towarzystwo konsumcyjne wypadało w Przedlitawii na 77.331, na Morawach na 25.873, w Niższej Austryi na 53.235, a w Czechach na 92.747 głów. Wreszcie z towarzystw handlowych, przemysłowych, rolniczych i innych wypada w Przedlitawii jedno na 71.329, na Morawach jedno na 32.522, w Niższej Austryi jedno na 50.222, a w Czechach jedno na 83.442 mieszkańców. Natomiast w Galicyi wypadało jedno towarzystwo zarobkowe i gospodarcze na 17.667, jedno towarzystwo kredytowe na 22.026, jedno towarzystwo konsumcyjne na 440.521, a z towarzystw handlowych, przemysłowych rolniczych i innych jedno na 111.979 dusz.

Pozostaje zatem jeszcze wiele bardzo wiele do zrobienia. Wprawdzie kraje, z któremi porównaliśmy Galicyę, należą do najzamożniejszych, ale właśnie dlatego posiadają one poza towarzystwami bardzo wiele środków, któremi my nie rozporządzamy. Kapitały nie kryją się tam, tak, jak u nas, przed każdą spekulacyą choćby najmniej ryzykowną. Przemysł wyszedł już z lat dziecinnych, a konkurencya obniża ceny towarów do możliwych granic. Wreszcie handel pośredniczy skutecznie pomiędzy producentem i konsumentem i ułatwia zarówno import jak eksport. U nas potrzeba tworzenia towarzystw zarobkowych i gospodarczych jest tem większą, im bardziej brak nam tych środków, jakiemi rozporządzają kraje bardziej od naszego rozwinięte i dlatego zmysł asocyacyjny powinien był u nas tem silniej się rozwinąć.

(Dok. nast.)

# Przegląd polityczny.

***Kraków,** 5 listopada.*

Dotychczasowe konferencye reprezentantów rządu z prezesami sprzymierzonych klubów nie doprowadziły w sprawie reformy wyborczej do porozumienia. Projekt hr. Hohenwarta upadł poczem omawiano inne dotychczas wniesione projekta. Dyskusya nad temi projektami nie doprowadziła również do żadnego rezultatu, nie zgodzono się bowiem na żaden z projektów. Dotychczas brak więc zupełny jakiejkolwiek podstawy do dalszych rokowań i zachodzi potrzeba wypracowania nowego projektu. Rząd nie zraża się jednak dotychczasową bezowocnością obrad i nie zrywa układów w nadziei, że uda mu się nakłonić stronnictwa do zgody i do załatwienia tej sprawy.

W klubie zjednoczonej lewicy niemieckiej jest widocznie bardzo wielu kandydatów na dygnitarstwa. Przed erą koalicyjną prezydyum składało się z pp. Chlumeckyego, Plenera i Heilsberga. Następnie powiększono liczbę prezesów na 5 i wybrano pp. Heilsberga, Kuenburga, Dumreichera, Russa i Widmanna. Liczba ta nie zaspokoiła widocznie ambicyj, gdyż klub zamierza wybrać jeszcze czterech prezesów.

Z Serajewa donoszą o gwałcie serbskiego obywatela Jovana Crovica, popełnionym na statkach bośniackiego kupca Ignacego Szmalca. Dnia 25 z. m. rzeką Driną płynęły dwa okręty kupca Günsberga i trzy okręty kupca Szmalca od Kozluk do Mistrovicy. Skoro okręty zbliżyły się do dóbr Crovica, położonych nad Driną po serbskiej stronie, zastąpił im tenże z dwoma uzbrojonymi jak on ludźmi drogę na rzece i zażądał okazania papierów legitymacyjnych. Po ich przejrzeniu puścił statki Günsberga, a statki Szmalca zmusił do przybicia do brzegu i wyładowania towaru na brzeg. — Następnie zatrzymał ludzi okrętowych przez dzień cały pod strażą i dopiero wieczór pozwolił im odjechać do domu, zatrzymał jednak cały towar. Wypadek ten spowoduje zapewne interwencyę dyplomatyczną.

*Sprawa napisów w Istryi.*

Na dzień 2 listopada zapowiedziano zjazd burmistrzów włoskich w Istryi celem gremialnego przedstawienia namiestnikowi sprawy napisów w dwóch językach. Rada miejska w Tryjeście poczyniła przygotowania, aby gości przyjąć jak najwspanialej. Namiestnik oświadczył jednak burmistrzowi, że deputacyi przyjąć nie może i doradzał, aby Rada miejska zaniechała uroczystego przyjęcia przybywających burmistrzów. Rada tryjesteńska uchwaliła jednak nie odstępować od swojego zamiaru, a dnia 2 listopada przybyli włoscy burmistrzowie i deputacye miast z Istryi. W wielkiej sali ratusza oczekiwali ich członkowie tryjesteńskiej Rady, należący do stronnictwa *Progresso*. Konserwatywna prawica Rady i Słoweńcy, oraz tryjesteńscy posłowie do Rady państwa Burgstaller i Luzatto, bawiący w Tryjeście, nie wzięli udziału w zebraniu. Przybywających powitał dr. Pitteri, burmistrz miasta Tryjestu, któremu odpowiedział burmistrz z Capo d' Istria. Następnie posłowie włoscy z Istryi Bartoli i Rizzi złożyli dokładne sprawozdanie o akcyi parlamentarnej, jaką przeprowadzili w sprawie napisów. W dyskusyi, jaka następnie się wywiązała, oświadczono, że osiągniętemi rezultatami zadowolnić się nie można. Uchwalono jednak podziękowanie i wotum zaufania dla posłów i pozostawiono im zupełną swobodę działania w tym celu, aby utrzymali „włoski charakter“ miast w Istryi. Zarazem zastrzeżono, że uchwała ta nie krępuje zresztą w niczem akcyi pojedyńczych miast, która zresztą ma się odbywać ściśle na drodze legalnej. W czasie zebrania przed ratuszem tłum, liczący kilka tysięcy osób, urządzał owacyę na cześć gości. Następnie tłum przeciągał przez ulicę wśród demonstracyj. Policya rozpędziła go jednak, poczem zapanował spokój. W czasie przyjęcia w Tryjeście burmistrz z Capo d' Istria oświadczył, że depesza namiestnika tryjesteńskiego, odmawiająca przyjęcia deputacyi, nadeszła tak późno, że nie można było już odwołać zjazdu. Oświadczenie to ma odebrać zjazdowi cechę antirządowej demonstracyi. W Istryi panuje spokój, a posłowie Bartoli i Rizzi prawdopodobnie pozostaną w klubie Coroniniego.

*Z Paryża.*

Prasa francuska szczegółowo omawia manifest cara Mikołaja II, jako pierwszą enuncyacyę nowego władcy rosyjskiego. *Temps* pisze: Oznajmienie zamiarów pokojowych zgadza się zupełnie z postanowieniem nowego cara, że rządzić będzie w duchu swego ojca i poprzednika. Te umiarkowane i pokojowe słowa szczególne mają znaczenia w ustach młodego monarchy, wodza niezliczonych legionów, który nie gorzej od innych mógłby pobrzękiwać mieczem i nadać wojowniczy ton swemu pokojemu wyznaniu. Europa wdzięczną będzie Mikołajowi II, że oszczędził jej fanfary, jaką nieraz słyszy się od innych monarchów, którzy zapewne mają także szczere zamiary pokojowe, ale dają powód do rozmaitych nieporozumień skutkiem przyzwyczajenia do wojowniczych enuncyacyj. Car Mikołaj dowiódł, że nietylko ma pokojowe zamiary, ale zarazem pojmuje dokładnie warunki tej polityki, której zasady przejmuje po ojcu. Słowa telegramu cara do Casimira-Périer: „Pewien jestem, że naród francuski bierze żywy udział w naszej narodowej żałobie“ — są najlepszem uzupełnieniem manifestu do narodu rosyjskiego. Włączając wyraźnie naród francuski do żałoby rosyjskiej, car Mikołaj odrazu wzmocnił i rozwinął serdeczne porozumienie obu narodów.

*Journal des Débats* zaznacza, że w manifeście cara Mikołaja wyraz „pokój“ kilkakrotnie się powtarza, a wyraz ten należy do najpiękniejszych, jakie panujący może wymawiać. Nie prędko zapewne dowiemy się, czy car Mikołaj sprawdzi nadzieje tych, którzy chcieliby widzieć Rosyę, wkraczającą na drogi liberalne, czy też, podobnie jak jego poprzednik, będzie niechętnym dla idei zachodnio-europejskich. W każdym razie już dzisiaj car Mikołaj zapewnił Europę o swem pokojowem usposobieniu, co wszędzie przyjęto z zadowoleniem. My szczególniejszą przywiązujemy do tego wagę, ponieważ serdeczne porozumienie Francyi z Rosyą jest jedną z najpewniejszych rękojmij pokoju.

Minister wojny, generał Mercier, otrzymał od cara Mikołaja w odpowiedzi na kondolencyę, przesłaną w imieniu armii francuskiej, telegram, w którym car przesyła „głębokie podziękowanie armii francuskiej za okazane współczucie“.

*Orżewskij wobec sądownictwa na Litwie.*

Powszechną uwagę zwrócono na artykuł zamieszczony w *Grażdaninie*, a zawierający zarzuty przeciwko władzy sądowej na Litwie, że jest bezsilną w stosunku do Polaków i nie popiera w należyty sposób sprawy rosyjskiej. Autor artykułu proponuje zatem, ażeby rozszerzyć kompetencye władzy administracyjnej i zwłaszcza sprawy dotyczące własności ziemskiej i dzierżawienia t. zw. majątków instrukcyjnych, tj. skonfiskowanych przez rząd po powstaniu, oddać pod dyskrecyonalną władzę generał-gubernatora.

Artykuł ten pojawił się wkrótce po ukończeniu procesu krożańskiego i jakkolwiek autor nie wspomina wyraźnie o tym procesie, czyni jednak do niego aluzye, dając do poznania, że zdaniem jego takie wyroki, jak wyrok w sprawie krożańskiej, są niepolityczne i szkodzą sprawie rosyjskiej przez pobłażliwość okazaną oskarżonym, winnym oporu władzom rosyjskim.

„Tymczasem — kończy *Grażd.* — władza generał-gubernatora, uzbrojona w dostateczne pełnomocnictwa, byłaby dosyć wielką i kompetentną, ażeby jej zaufać bez procesów sądowych i poruczyć jej położenie tamy intrygom polsko-żydowskim i wyrugowanie obcych żywiołów z nieprawnie zajmowanych pozycyj przez nakładanie na winnych kary administracyjnej. Sprawy natury politycznej powinny się zaczynać i kończyć jedynie tylko w administracyi“.

Oddawna już tak dzikie i wsteczne zasady nie pojawiały się nawet w szpaltach *Grażdanina*; to też powszechna opinia mniema, że artykuł ten nie wyszedł z pod pióra ks. Mieszczerskiego, lecz pisany był, lub co najmniej inspirowany przez samego generał-gubernatora Orżewskiego. Jak wiadomo, proces krożański haniebne wycisnął piętno na administracyi rosyjskiej, a wyrok wcale nie wypadł po myśli p. Orżewskiego. W ten sposób więc chce się on zemścić na władzy sądowej i na Polakach. Sąd powinien funkcyonować w pewnych tylko sprawach, a wszystko inne powinno być załatwiane „w drodze administracyjnej“, jak było za czasów Murawiewa. P. Orżewskij chce być pierwszą i ostatnią instancyą, chce gnębić Polaków bez sądu, który, zdaniem jego, niepotrzebnie nadaje rozgłos haniebnym czynom generał-gubernatora i jego kreatur w rodzaju Klingenberga. Zdaje się jednakże, iż zemsta nie uda mu się, a ciekawa rzecz, w jaki sposób jeszcze załatwi sprawę krożańską nowy car, gdy mu przedłożą wyrok do zatwierdzenia.

*Z półwyspu bałkańskiego.*

Książę bułgarski Ferdynand otrzymał w odpowiedzi na telegram kondolencyjny z powodu śmierci Aleksandra III, — od cara Mikołaja depeszę z wyrazami serdecznego podziękowania. Jakkolwiek jest to ze strony nowego cara tylko aktem osobistej grzeczności, okazanej księciu przez Rosyę dotąd nieuznanemu, jednak sama ta okoliczność, że nowy władca rosyjski wszedł niejako w osobisty stosunek z księciem bułgarskim, zasługuje w każdym razie na uwagę.

Były minister Tonczew wystosował do prezydenta sobrania pismo, w którem oświadcza, że wyboru swego w Biela Slatina przyjąć nie może, gdyż z protokółów i urzędowych doniesień jasno wynika, że w dniu 23 września wybrany tam został Dragan Cankow. Decyzyi sobrania w sprawie uznania wyboru Cankowa oczekują w najbliższych dniach.

Serbska prasa poświęca zmarłemu carowi wspomnienie pełne żalu. Radykalny *Odjek* nazywa Aleksandra najpotężniejszym przyjacielem Serbii, liberalna *Srpska Zastava* darzy go mianem obrońcy i orędownika uprawnionych aspiracyj Serbii.

Gabinetowi Kristicza w samej Serbii nie rokują długiego trwania. Sam Kristicz jest wprawdzie osobistością wybitnie poważną, powołanie Georgiewicza jednak do teki sprawiedliwości, który do niedawna był szczerym zwolennikiem radykałów, przypisują bezpośredniemu wpływowi Milana i opierają na tem nadzieję powołania w niedługim czasie nowego, wyłącznie z radykałów złożonego gabinetu. Wiadomości te wydać się mogą dość dziwnemi wobec urzędowych, stosunkowo silnie i pewnie brzmiących enuncyacyj gabinetu Kristicza, atoli ostatnie dzieje Serbii tak przepełnione są wszelkiego rodzaju niespodziankami, że najśmielsze i na pierwszy rzut oka najbardziej z rzeczywistością sprzeczne rachuby i horoskopy przestają być nienaturalnemi.

## Odznaczenia na wystawie krajowej lwowskiej.

Grupa IV. Wystawa sezonowa piąta (ogrodnicza).

Dyplom honorowy ministerstwa rolnictwa: Zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie za urządzenie ogrodu włościańskiego na wystawie, za zbiór owoców 30 rodzajów jabłek i tyleż rodzajów gruszek wzorcowo oznaczonych, za drzewka owocowe i wazonowe, zawierające najcelniejsze odmiany, tudzież za długoletnią i skuteczną pracę na polu krzewienia sadownictwa i ogrodnictwa w ogóle. Woliński i Kaczyński we Lwowie za przyczynienie się do upiększenia wystawy. Jan Klimowicz we Lwowie za przyczynienie się do upiększenia wystawy.

Dyplom honorowy wystawy: Edmund Jankowski z Warszawy za dzieła ogrodnicze. Dr. Teofil Ciesielski za długoletnią skuteczną pracę na polu krzewienia pismem i słowem sadownictwa wśród ludu.

Medal złoty wystawy: T. Chrząński i F. Szanior z Warszawy za plan parku w Kleinbergu i inne plany mniejsze. W. Kronenberg z Warszawy za plan parku w Kleinbergu. Księżna Lubomirska z Miżyńca za drzewka owocowe i iglaste, tudzież drzewa i krzewy ozdobowe. Fryderyk Stark we Lwowie za goździki i fiołki alpejskie własnej hodowli. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie za bogaty zbiór okazałych warzyw, pięknych nasion, drzewek owocowych, wikliny, tudzież przedstawienie hodowli pieczarek.

Medal srebrny ministerstwa rolnictwa: Ogród studyum rolniczego w Krakowie za liczne i okazałe warzywa i nasiona (w braku małego złotego). Ludwik Stefański, ogrodnik miejski w Kołomyi, za bogaty zbiór doborowych rodzajów owoców. Andrzej hr. Potocki w Krzeszowicach za piękne i liczne okazy owoców. Szkoła rolnicza w Czernichowie za obfity zbiór doborowych owoców. Piotr Paweł Pietrakiewicz w Zaleszczykach za obfity zbiór jabłek i gruszek, za brzoskwinie i bardzo piękne winogrona, tudzież dwie odmiany jabłek z nasienia wychowane.

Medal srebrny wystawy: Adam ks. Sapieha w Krasiczynie za piękne i liczne okazy owoców i warzyw. Julian br. Brunicki z Strzałkowa za liczne i doborowe rodzaje owoców i szkółkę drzewek owocowych. Antoni Klimowicz we Lwowie za drzewka owocowe i konifery. Woliński i Kaczyński we Lwowie za szczepy i konifery, za liczne i piękne warzywa i nasiona. Jan Klimowicz we Lwowie za szczepy i konifery, za okazałe warzywa, cebulki kwiatowe i konwalie własnej produkcyi i nasiona. Stanisław Lachowski za staranne pielęgnowanie roślin pokojowych, między innemi za piękne laury w pokoju ze sztubrów wychowane. Wilkoński z Warszawy za plany ogrodów.

Medal srebrny Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa: Edmund Riedl we Lwowie za nasiona warzywa i narzędzia ogrodnicze. Jan Stachiewicz we Lwowie za nasiona pastewne i ogrodowe Jan Kossmann, dyrektor szkoły w Nowym Sączu, za liczne i piękne okazy owoców. Jan Rożański, nauczyciel w Bochni, za piękne i okazałe owoce.

Medal bronzowy ministerstwa rolnictwa: Marya hr. Dzieduszycka w Martynowie Nowym za liczne i piękne okazy owoców. Dr. Apolinary Tarnawski w Kossowie za liczne okazy wzorowo pięknych owoców.

Medal bronzowy wystawy: Anna Wolańska w Rzepińcach p. Buczacz za piękny zbiór owoców. Jan Frączkiewicz, nauczyciel w Rzuchowy, powiat Tarnów, za piękne owoce Józef Kudasiewicz z Prądnika Czerwonego pod Krakowem za piękne georginie z nasion hodowane. Wilhelm Gold, ogrodnik w Krasiczynie, za staranną kulturę. Antoni Koziarski, pomocnik u Jana Klimowicza we Lwowie, za staranną kulturę.

Medal bronzowy Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa: Ewa Krzysztofowiczowa w Załuczu nad Czeremoszem za piękne owoce. Stefan Moysa Rosochacki w Rudnikach za piękne owoce.

List pochwalny: Antoni Halski, kupiec we Lwowie, za narzędzia ogrodnicze ze stali Shefield. Wiktorya Krzysztofowiczowa z Kornicza za warzywa. Pani M. Mangold w Horożannie Wielkiej p. Komarno za okazałe brzoskwinie. Jan Ramułt w Bóbrce nad Sanem powiat Lisko za okazałe owoce. Ksiądz Ludwik Nawarra w Łazanach powiat Wieliczka za ładne jabłka Rosinkiewicz ze Szczytowiec za winogrona. Herman Kaempfe z Lubyczy Królewskiej za warzywa i okazy truskawek i szparagów. Karol Dlouhy z Biłki Szlacheckiej za szczepy i róże Alojzy Volanck z Winnik za warzywa. Kamila Riegerowa z Zimnejwody za wyroby z trzciny włoskiej i za okazy rośliny samej. Zygmunt Stachiewicz, pomocnik u Wolińskiego i Kaczyńskiego we Lwowie, za dowody wielkiej staranności. Jan Kraus, ogrodnik u br. Brunickiego, za dowody wielkiej staranności.

Grupa IV. (Pszczelnictwo).

Dyplom honorowy ministerstwa rolnictwa: Zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie za długoletnią, wytrwałą i skuteczną pracę około rozwoju i krzewienia pszczelnictwa i ogrodnictwa w kraju. Dr. Teofil Ciesielski za długoletnią wydatną pracę około rozwoju i krzewienia pszczelnictwa, za dzieła pszczelnicze, za bezdenek rozbieralny z pszczołami i różne okazy pszczelnicze.

Medal złoty komitetu wystawy: Ks. Antoni Andrzejowski ze Skały za doskonałe napoje owocowo miodowe. Dr. Teofil Ciesielski za wyborne miody sycone, nalewki i wina owocowo-miodowe w ilości 46 gatunków, wyrobione podług wydanej przez siebie książki „Miodosytnictwo“, zwłaszcza za miód panieński z różnych lat.

Medal srebrny ministerstwa rolnictwa: Antoni Janelli, nauczyciel w Krasnej, poczta Nadwórna, za napoje owocowo-miodowe, suszone owoce, patokę, miód w plastrach i wosk. Maryan Kęplicz z Myszkowa za doskonałe miody z różnych lat. Władysław Kotkowski z Podwołoczysk za pierniki, wina owocowe, miód sycony i patokę, konserwy, ul słowiański z pszczołami i próżny.

Medal srebrny komitetu wystawy: Czesław Lekczyński z Romanowa za stare wino miodowe. Kazimierz Pańkowski z Dublan za napoje owocowo-miodowe. J. Piechoski z Ostrowa (Ks. Poznańskie) za miody sycone. A. Myślicki, Kosmowicze powiat słucki (Litwa), za napoje owocowo miodowe i modele do wyrobu uli słowiańskich. Edward Kotecki z Horodenki za napoje owocowo miodowe, patokę, ule słowiańskie i przyrządy pszczolarskie. Dr. Teofil Ciesielski we Lwowie za przedstawienie rozwoju Czerwca polskiego *(Coccus polonicus)* i próby tegoż hodowania, w celu wznowienia produkcyi staropolskiego karmazynowego barwniku. Józef Siedmiograj z Sokala za wina owocowo miodowe. W. Gedymin z Litwy za miody sycone.

Medal bronzowy ministerstwa rolnictwa: Antoni Jana z Nowego Sącza za napoje owocowe. Michał Taźbierski, nauczyciel z Zakliczyna, za wina owocowo-miodowe. Tadeusz Szołdrzeszyński z Jabłonki p. Lisko za napoje owocowe.

Medal bronzowy komitetu wystawy: Stanisław Mściwujewski z Dobromila za piwo miodowe. Jan Nepomucen Jabczyński z Poznania za napoje miodowe. Ks. Michał Oleksij z Grabówki p. Kałusz za wina owocowo miodowe, zwłaszcza porzeczniak i maliniak. Józef Weigel-Milleret z Żornisk za napoje owocowe, zwłaszcza za morelak i wiśniak. Narodna Torhowla we Lwowie za wiśniak z r. 1888. Karol Godzień z Rzeszowa za napoje owocowe. A. P. Dymnicki z Frysztaku za miody sycone. Jan Paygert ze Streptowa za napoje i ule słowiańskie. Emanuel Hawranek ze Zborowa za miody sycone i patokę. Gralewski, handel win, Kraków, za stary miód z r. 1808. Klimek, handel win, Kraków, za stary miód. Ks Emilian Bilecki w Jasieniu za napoje owocowo-miodowe. Bazyli Kamiański, nauczyciel z Wierzbowy, za wino owocowe i ul słowiański słomiany. Ks. Kazimierz Jary w Krakowie za nalewki miodowe i dobrze odrobione ule słowiańskie słomiane. A. Bayger, nauczyciel z Trembowli, za zbiorek, przedstawiający życie pszczół. Szkoła ogrodnicza zjednoczonego galic. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa za dobrze odrobione ule słowiańskie i bezdenki słomiane rozbieralne pomysłu dra Teofila Ciesielskiego. Michał Syrek z Głogoczowa p. Mogilany za ul słowiański z pszczołami i miodarką. Dr. Teofil Ciesielski za przedstawienie hodowli jedwabników w dwóch miotach. Jan Frączkiewicz, nauczyciel z Rzuchowy, za kokony i jedwab snuty.

Listy pochwalne wystawy: Edmund Chrzanowski z Warszawy za blachę do odgradzania matek. Karol Będkowski z Rohatyna za miodarkę. Marya Lukasowa ze Lwowa za pierniki, nalewki i napoje owocowo-miodowe. Jan Adamczyk ze Zminicy p. Brzozów za usiłowanie zrobienia przydatnego ula. Selig Rucker z Lubaczowa za miód sycony. Józef Bernaś z Piotrkowa za miody sycone. Aniela Bogdanowicz z Ostrowca za miód sycony. Kraiński z Jezierzan za maliniak. Józef Niewiadomy ze Strussowa za miód sycony. Ks. K. Krementowski ze Święcian za miód sycony. Adolf Mitera ze Skołyszyna za wina owocowe i maliniak. E. Jankowski, nauczyciel w Zborowie za napoje owocowo miodowe. Józef Lis w Borowie za wiśniak. Włodzimiera Szołajska z Rzepiennik Biskupich za wino porzeczkowe. Józef Zaręba, nauczyciel z Wielogłów p. Nowy Sącz, za dobrze odrobione ule słowiańskie drewniane. Ks. Jakób Kerschka za wina owocowe.

# Kronika.

***Kraków,** 5 listopada.*

**Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“** nadesłało Koło w Stryju 47 złr. 36½ ct.

Z okazyi ślubu państwa Proskurnickich w Jodłówce 2 złr. 60 ct.

**Na gimnazyum polskie w Cieszynie** nadesłał p. Maryan Udziela 8 złr. 70 ct., złożonych przez pp. K. T. S. i U. w Sierszy, „ognisku germanizmu“.

**Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. inżyniera Seweryna Machana złożyli urzędnicy oddziału ruchu dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie na rzecz Tow. „Szkoły ludowej“ kwotę 8 złr. 90 ct.

**Posady** nauczycieli i nauczycielek w szkołach ludowych. W ostatnim numerze *Szkoły* jest kilkanaście konkursów rozpisanych na **377** posad nauczycielskich w szkołach ludowych w Galicyi wschodniej i zachodniej. Najniższa płaca roczna 300 złr. i pomieszkanie.

**Krak. ochotnicze Tow. ratunkowe** w miesiącu październiku br. udzieliło pomocy ogółem w 117 wypadkach, z czego w dzień 79, w nocy 38 razy. Szczegółowo wzywano pogotowie ratunkowe w wypadkach: nagłego zasłabnięcia 22, uszkodzenia cielesnego 57, samobójstwa 2, obłąkania 2, przewiezienia 60 razy, a to: do szpitala 37, do mieszkania 23, do stacyi ratunkowej 47. Dotkniętych zostało: mężczyzn 61, kobiet 48, dzieci 4. Lekarze Towarzystwa interweniowali 2 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 42 Stanowisko pierwszej pomocy urządzone 4 razy. Liczba członków Towarzystwa: czynnych 80 (28 lekarzy), wspierających 150.

**W Kole artystyczno-literackiem** odbędzi się w piątek, dnia 9 b. m., pierwszy w tegorocznym sezonie raut muzykalno-deklamacyjny z udziałem pań. W obfitym programie przyrzekły współudział wybitne siły muzykalne i artystyczne. Początek rautu o godz. 9 wieczór. Członkom Koła przysługuje prawo wprowadzania gości.

**Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie we środę dnia 6 listopada b. r. o godzinie 6 wieczorom w sali Sniadeckich *Collegium novum* posiedzenie zwyczajne, na którem 1) prof. dr. Bujwid będzie miał odczyt w połączeniu z demonstracyą: „O błonicy ze stanowiska bakteryologicznego“; 2) dr. Słapa wyłoży rzecz: „O leczeniu błonicy stósowaną surowicą.“

**W loteryi fantowej,** która na dochód Stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się 2 grudnia, przyjęły współudział dotychczas następujące panie: przy stołach z fantami p. Szczepańska, panna Pogonowska z pannami Mieszkowskiemi, pp. Styczniowa, Domaniewska, Janowa Jakubowska, A. Żakrzewska; przy stole Stowarzyszenia pracy kobiet hr. Andrzejowa Potocka; przy stole z laikami p. Odrzywolska; przy koszach czarodziejskich pp, Swiderska, Antoniowa Beaupré, Baudoin de Courtenay i panny Switkowskie; przy stole z wyrobami porcelanowemi p. Retingerowa z p. Kasparkówną; przy stole artystycznym pp. Wanda Zeleńska, Radziejowska i Poleska; loteryę gospodarską objęła p. Faustynowa Jakubowska, zegarkową p. Wańkowiczowa, bufet p. Kotarbińska z p. Raczyńską, bazar p. Heumannówna. Następne posiedzenie w sprawie loteryi odbędzie się we środę 7 b. m. w lokalu Stowarzyszenia nauczycielek (ul. św. Tomasza, l. 8) o godzinie 6 wieczorem.

**Z teatru** komunikują nam: „Dożywocie“ Al. hr. Fredry, które po kilkunastu latach wygnania, nowe na krakowskiej scenie odniosło zwycięstwo, bawić będzie jutro po raz drugi naszą publiczność. Wieczoru tego dodaną będzie nadto ucieszna farsetka Fredry „Jestem zabójcą“, otwierająca pole do wysoce komicznej gry p. Siemaszce. W środę wejdzie na nową scenę po raz pierwszy znakomita sztuka Dumasa „Pan Alfons“.

**Adolfina Zimajerowa,** oraz monologista p. Artur Zawadzki wybierają się w tych dniach w podróż artystyczną do główniejszych miast Galicyi. Sympatyczna para popularnych artystów dozna niewątpliwie na prowincyi naszej życzliwego przyjęcia, tem więcej, że p. Zimajerowa wzbogaciła swój repertoar popisowy wyborowemi utworami.

**Ślub.** W sobotę dnia 27 z. m. pobłogosławił w kościele PP. Felicyanek ks. inspektor Ludwik Fonferko związek małżeński p. Karola Scharocha, budowniczego architekta, z p. Wandą Czaplicką, córką znanego tutejszego jubilera i Józefy z Praussów.

**Wieczór humorystyczny.** Pp. Lelewicz i Celiński wystąpili wczoraj w sali kasyna powszechnego z długim wieczorkiem humorystycznym, na którym wygłosili szereg monologów, obficie okraszonych kupletami. Program wieczorku widocznie przypadł do gustu licznie zebranej publiczności, gdyż wykonawców oklaskiwano z zapałem, a p. Lelewicz otrzymał nawet bukiet kwiatów za wygłoszenie arcykomicznego monologu Junoszy „Pani Pipermenth“. Wieczorek został urozmaicony popisem sympatycznego skrzypka p. Poselta. Orkiestra 20 pułku przygrywała w przestankach i akompaniowała do kupletów.

**Cyrk w Krakowie.** Od jednego z przyjaciół naszego dziennika otrzymujemy następujące pismo:

„Podczas pierwszego przedstawienia w cyrku Jansly'ego byłem świadkiem oburzającego faktu: oto dwaj klowni przy akompaniamencie orkiestry wojskowej grali na pewnego rodzaju cymbałkach chorał: „Z dymem pożarów“ i „Boże coś Polskę“.

„Jeżeli dyrekcya w ten sposób myśli układać programy dalszych przedstawień i podobną profanacyą narodowych pieśni pozyskać sympatyę publiczności, to na rachubach tych może się grubo omylić. Z drugiej jednak strony najżywsze ubolewanie należy wyrazić tej części publiczności, która oklaskiem nagrodziła produkcyę tych „artystów“, a to tem bardziej, że należą do niej ludzie, mający pretensyę do tak zwanej „inteligencyi“.

**Zmarli.** Arystomen Zieliński zmarł 27 z. m. w Michalczowej, pow nowosandeckiego, w 70 roku życia. Wybitny typ zamierającej generacyi szlachty dawniejszego pokroju: twardy dla siebie, nieugięty w pojmowaniu obowiązków, od najmłodszych lat brał czynny udział w pracach narodowych. W roku 1863/4 walczył w 4 potyczkach. Po pogromie bronił wytrwale i ze skutkiem przez lat 30 kawałeczka ziemi, jaki mu pozostał i wychował liczną rodzinę. Z ubytkiem jego traci ziemia nowosądecka jednego z prawdziwie zasłużonych swych synów.

Jan Szubowicz, emerytowany dyrektor szkoły etatowej w Tarnowie, b. radny miasta, honorowy członek straży ogniowej ochotniczej, zmarł w Tarnowie w 81 roku życia.

Seweryn Machan, inżynier i naczelnik stacyi kolei państwowej w Dembicy, zmarł w Krakowie w dniu 31 z. m. S. p. Machan należał do najzdolniejszych urzędników okręgu krakowskiej dyrekcyi, a niezwykłemi zaletami charakteru, inteligencyą i uczynnością zjednał sobie wielką miłość i szacunek kolegów i podwładnych. Pogrzeb odbył się w dniu 3 bm. przy nader licznym udziale urzędników, oraz przyjaciół zmarłego. Nad otwartym grobem w ciepłych i serdecznych słowach poświęcił pamięci śp. Machana wspomnienie p. Moczydłowski, naczelnik stacyi w Bogumiłowicach.

Józef Bissinger, prof. seminaryum męskiego w Rzeszowie, zmarł w Krakowie w 53 roku życia.

**Składki na weteranów** wojsk polskich 1830/1 w październiku i sprawozdanie miesięczne. Pp. Kazimierz Niesiołowski 3 złr., ks. kanonik Józefat So-

bierajski 5 złr., J. Ziembiński z Rzeszowa, zebrane od młodzieży polskiej za pośrednictwem dr. Krogulskiego zamiast wieńca na trumnę ś p. Wacława Jabłońskiego 8 złr. 68 ct., Marceli Koziorowski ze Stryja 12 złr., Rada powiatowa bocheńska 50 złr. Razem dochodu w październiku 78 złr. 68 ct.

Rozchody w październiku: rozdano żołdu między 26 weteranów na utrzymanie, najem pokoju na biuro, portorya, nabożeństwa, wieniec, plakaty i trzy pogrzeby 451 złr. 15 ct. Przewyżkę w rozchodach pokryto z oszczędności poprzednich miesięcy. Za przewodniczącego w komitecie *K. Wiszniewski.*

**W szkole rolniczej w Czernichowie** rozwiązany został drugi rok kursów i rozpisano nowe wpisy uczniów na ten rok. Część znaczna dotychczasowych uczniów nie znajdzie przyjęcia w zakładzie.

Przyczyną tego nowego zajścia było, że zarządca szkoły prof. Birkenmajer (dyrektor Łaszczyński jest na urlopie) ukarał jednego z uczniów II kursu za niewłaściwe zachowanie się wobec przełożonych przez udzielenie mu pisemnej nagany na kartce, którą przybito za kratkami szkolnemi, podając w ten sposób ową naganę do wiadomości wszystkich uczniów całego zakładu. Postąpieniem tem czuli się urażeni wszyscy koledzy w ten sposób napiętnowanego winowajcy, a gdy interwencya ich o zerwanie kartki z za kratek nie odniosła skutku, — opuścili zakład solidarnie.

Nie ma roku, żebyśmy o zajściach w Czernichowie nie słyszeli. Nie chcemy tutaj wypowiadać ostatniego słowa w tej sprawie, którą zajmiemy się jeszcze później. Zaznaczamy na razie ubolewanie, że w szkole czernichowskiej anormalne jakieś zapanowały stosunki, które bardzo wątpliwym czynią wynik nauki, udzielanej w tym krajowym zakładzie.

**Poświęcenie lokalu.** W sobotę o godzinie 12 w południe odbyło się poświęcenie przeniesionego z ulicy Sławkowskiej na ulicę Floryańską sklepu bławatnego założonego przez krajowe Towarzystwo dla popierania przemysłu. W sklepie tym sprzedawane będą wyroby krajowej fabryki tkackiej w Korczynie, jako to płótna, bielizna męska i damska i wszelkie inne w zakres tej dziedziny handlu wchodzące artykuły. Na uroczystość otwarcia przybył ze Lwowa profesor tamtejszej szkoły realnej, a zarazem prezes Towarzystwa p. Antoni Sokołowski, który po poświęceniu lokalu podejmował grono zaproszonych gości. Nie należy wątpić, że z uwagi na doniosłość usiłowań podniesienia krajowego przemysłu, a tem samem poprawienia ekonomicznego stanu naszego, publiczność krakowska, a w szczególności panie nasze, nie poskąpią swego poparcia nowemu handlowi, który dobrocią, trwałością i taniością towaru rywalizować może śmiało z obcemi fabrykami.

**Wzajemna pomoc techników.** Z powodu braku robót technicznych w obecnym czasie, wielu młodych i starszych architektów, budowniczych i inżynierów, aby uchronić siebie i rodzinę od niedostatku, poszukuje napróżno zajęcia. Z tego powodu ma się zawiązać „Towarzystwo wzajemnej pomocy techników“ bez żadnych miesięcznych wkładek i wpisowego, tylko za złożeniem małej taksy w miesiąc po otrzymaniu roboty lub posady, ze strony ubiegających się o nie.

Zawiadomienia co do wszelkich zatrudnień technicznych, obecnie wakujących, wreszcie zgłoszenia techników, szukających zajęcia, prosimy nadsyłać pod adresem: „Wzajemna pomoc“, Lwów, ulica Ossolińskich, l. 5, I. p., drzwi 5.

**Jarosław, 4 listopada.** (Koresp. *N. Reformy*) Dzień 3 listopada, jako rocznicę rzezi Pragi, uczcił tutejszy „Sokół“ w sposób ze wszech miar godny i podniosły. Rano odbyło się staraniem Towarzystwa nabożeństwo solenne w parafialnym kościele, a wieczorem skreślił wymownemi słowy okropny ten dramat dziejowy w sali ratuszowej w obec licznie zebranej publiczności prof. Rychlik. Życzyćby należało żeby wszystkie gniazda sokole zarówno dbały o rocznice narodowe, pomną, że społeczeństwo każde ukochać może tylko to, co dokładnie pozna. A jakąż być może miłość Ojczyzny bez znajomości jej dziejów?

**Gemma Bellincioni,** jedna z najgłośniejszych europejskich śpiewaczek, oraz towarzyszący jej tenorzysta Robert Stagno wystąpią z koncertem w Krakowie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

**Dawne emancypantki.** Interesującemi dla kobiet które na polu nauki współzawodniczą z płcią męską będą następujące wiadomości historyczne, czerpane ze znakomitego dzieła I. Hyrtla: „Anatomia opisowa“ (§ 14 i 15 „Hist. medyc.“). W technice sporządzania anatomicznych preparatów odznaczyły się dwie kobiety: Aleksandra Giliani dal Porsiceto i Anna Manzolina. Pierwsza prefesorowi anatomii w Bolonii Luigi Mendino (z łac. Mundinus zwany), który zmarł 1326 r., sporządzała preparaty, zwłaszcza z naczyń krwionośnych, po mistrzowsku i ona pierwsza wpadła na pomysł nastrzykania naczyń Anatomią zajmowała się z „iście kobiecą namiętnością“. Zaś Anna Manzolina, żyjąca w drugiej połowie XVIII wieku, sporządzała prześliczne okazy anatomiczne z wosku, któremi się posługiwał na wykładach nieśmiertelny Luigi Galwani i przy sposobności nie szczędził pochwał dla wykonawczyni. Mąż jej Gioviani Manzolina, malarz i preparator anatom., dla ulgi w nawale pracy posługiwał się jej pomocą. Niebawem przewyższyła go w dokładności i wykończaniu. Współczesną z Manzoliną jest Novella d'Andrea, profesor kanonicznego prawa w Bolonii. Uposażona w „promieniejącą“ piękność, wykładała za pewnego rodzaju zasłoną, nie chcąc odwracać uwagi słuchaczy od przedmiotu wykładu. W końcu niejaka Antonia, żyjąca w pierwszej połowie XVIII wieku, niezwykłą czcią dla anatomii przejęta, każe w testamencie sporządzić z siebie kościec! Przechowano go wraz ze stosownym napisem w szpitalu S. Maria della Consolazione w Rzymie.

**Car-„mużyk“.** Paryski *Temps*, nie rozumiejąc widocznie dokładnie znaczenie rosyjskiego wyrazu *mużik*, który jest poniekąd nawet pogardliwą nazwą chłopa sądzi iż oddaje zmarłemu carowi najwyższą pochwałę w następujących słowach: Aleksander III był Rosyaninem, Rosyaninem w całem znaczeniu tego wyrazu, możnaby powiedzieć prawie, że był „mużykiem“ rosyjskim aż do szpiku kości. *(on dirait presque moujik russe, jusque dans la moelle des os.)*

## Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 6 listopada: „Jestem zabójcą“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry, i „Dożywocie“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

We środę 7 listopada: „Jestem zabójcą“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry, i „Pan Alfons“, komedya w 3 aktach Al. Dumasa.

We czwartek 8 listopada: „Daniszewy“, komedya w 4 aktach P. Newskiego (występ p. Hoffman)

W piątek 9 listopada: „Wörmann i Marberg“, komedya w 4 aktach O. Blumenthala i G. Kadelburga. (Popularne).

W sobotę 10 listopada: „Małomieszczanie“, komedya w 5 aktach W. Sardou. (Występ pani Hoffman).

W niedzielę 11 listopada: „Małomieszczanie“ komedya w 5 aktach W. Sardou“. (Występ pani Hoffman).

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Świata“** nr. 21 z dnia 1 listopada odznacza się wartościową treścią literacką pióra: Stanisława Schnür-Pepłowskiego, dra Edwarda Porębowicza, znanego z interesujących prac historycznych „Anonyma“, Abgara-Sołtana, dr. Antoniego Złotnickiego, Radosta i w. innych, tudzież pięknemi illustracyami: Wł. Wankiego, Romana Kochanowskiego, L. Bollera, Maryli Młodnickiej, L. Wejna, Stanisława Radziejowskiego i M. Węsierskiego. Dziwić się należy, że jedyne w Galicyi czasopismo illustrowane, redagowane starannie i wytwornie, zasilane współpracownictwem najznakomitszych autorów i artystów polskich, pod każdym względem bardzo interesujące, nie jest należycie i dostatecznie popierane przez czytelników, kiedy równocześnie liche piśmidła niemieckie, cieszą się tysiącami polskich prenumeratorów. Już sam rocznik bieżący *Swiata*, pełen wspomnień i dokumentów odnoszących się do stuletniej rocznicy, odtwarzający nadto w rycinach i słowie naszą tegoroczną wystawę krajową, jako publikacya pamiątkowa nader cenna i zajmująca, powinienby obudzić zainteresowanie w szerszych masach i znaleźć licznych nabywców, choćby na podarki gwiazdkowe i noworoczne.

### Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 5 listopada.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0) | 746 3 mm | 747·4 mm | 747 7 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusa | +3°4 | +3°0 | +9°7 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | WSW 1 | W 1 | W 2 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 87 % | 72 % | 75 % |
| Stan nieba 0 pog.. 10 zup pochm. | 10 | 10 | 9 |

Uwagi: Rano deszcz.

# Dział ekonomiczny.

**Sprawozdanie Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie** za miesiąc październik 1894 r. Udziały: Stan z początkiem miesiąca 93.668 złr. 47 ct. Wpłynęło 3332 złr. 06 ct. Zwrócono 913 złr. 56 ct. Stan z końcem miesiąca 96.086 złr. 97 ct. Wkładki: Stan z początkiem miesiąca 302.932 złr. 87 ct. Wpłynęło 24.780 złr. 48 ct. Zwrócono 24.857 złr. 86 ct. Stan z końcem miesiąca 302.855 złr. 49 ct. Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca 491.723 złr. 76 ct. Spłacono 156.027 złr. 13 ct. Udzielono nowych 157.897 złr. 43 ct. Stan z końcem miesiąca 493.594 złr. 06 ct.

**Rudy żelaza w Rosyi.** *Nowosti* donoszą, iż w pobliżu stacyi Krasny Jar kolei tambowsko-komyszyńskiej odnalezione zostały bogate żyły rudy żelaznej. Według przybliżonych obliczeń, w pobliżu Kamyszyna znajduje się przeszło 100.000 pudów czystego żelaza w formie rudy.

**Szkoły handlowe w Rosyi.** O projektowanej reformie wykształcenia handlowego w Rosyi podają *Birż. Wied.* następujące szczegóły:

Komisya, zajmująca się sprawą reorganizacyi szkół handlowych, ukończyła już swoje posiedzenia. Komisya opracowała zasady nowej organizacyi szkół średnich i niższych handlowych, a nadto rzuciła myśl utworzenia kursów handlowych dla kobiet. Niższe szkoły handlowe, według projektu, mieć będą kurs trzyletni, przyczem przyjmowani będą do nich kandydaci z kwalifikacyami szkoły elementarnej. Srednie szkoły handlowe posiadać będą kurs siedmioletni według typu szkoły w Odessie. Organizacya kursów handlowych dla kobiet będzie samodzielna. Opracowany przez komisyę projekt jeszcze w r. b. wniesiony będzie do petersburskiej rady państwa.

**Losy.** Przy ciągnieniu losów komunalnych padła główna wygrana 200.000 złr. na s. 2715 nr. 97, 20.000 złr. na s. 522 nr. 5, 5.000 złr. na s. 2480 nr. 38.

**Losy z r. 1860.** Wczoraj odbyło się w Wiedniu ciągnienie losów z r. 1860. Główna wygrana padła na s. 7204 nr. 6; wygrana 50.000 złr. na ser. 15.498 nr. 14; 25.000 złr. na s. 13.525 nr. 11; po 10.000 złr. na s. 4398 nr. 2, ser. 18.790 nr. 1; po 5000 złr. na s. 2769 nr. 5 s. 3608 nr. 9, s. 4149 nr. 8, s. 4208 nr. 16, s. 4843 nr. 16, s. 5649 nr. 16, s. 9281 nr. 15 s. 9694 nr. 17, s. 9856 nr. 1, s. 12686 nr. 6. s. 13.123 nr. 7, s. 14395 nr. 6, s. 14.800 nr. 20, s. 18.655 nr. 13 i s. 19862 nr. 15

**Włoskie losy Czerwonego krzyża.** Główna wygrana 100.000 lirów padła na s. 7280 nr. 42 4.000 lirów na s. 9737 nr. 26. Po 1000 lirów wygrały s. 6324 nr. 29 i s. 6799 nr. 31.

# Telegramy „Nowej Reformy“.

*(Telegramy własne „N. Reformy“.)*

**Wiedeń,** 5 listopada. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej odegrała się scena, która całą Izbę wzburzyła. Gdy prezydent Chlumecky wygłosił wspomnienie o zmarłym carze Aleksandrze, wówczas do głosu zapisał się pos. Lewakowski i rzekł:

**„Protestuję przeciw tej manifestacyi w imieniu polskiego narodu, którego zmarły car tak ciężko prześladował.“**

To oświadczenie wywołało protest ze strony Młodoczechów. Pp. Vaszaty i Brzeznowsky nazwali Polaków z krzykiem „barbarzyńcami“, zarzucając im, że nawet śmierć nie może ich pojednać.

Koło polskie bezzwłocznie po tej scenie zebrało się na naradę, aby naradzić się nad tem, co dalej począć.

Podczas mowy prezydenta Chlumecky'ego było blisko 15 członków Koła polskiego na sali.

**Wiedeń,** 5 listopada. Właśnie dowiaduję się, że przemówienie prezydenta Chlumecky'ego zostało ułożone wczoraj na posiedzeniu rady ministrów na wyraźne żądanie cesarza — i w jednakowem brzmieniu, tak dla Austryi, jak dla Węgier. Przemówienia te miały szczególnie zaznaczyć osobiste zalety cara i jego miłość pokoju.

**Wiedeń,** 5 listopada. Między członkami Koła polskiego usposobienie względem p. Lewakowskiego jest podzielone.

Jedni żądają, aby go z Koła polskiego wykluczyć, bo, wbrew statutowi, bez poprzedniego porozumienia odezwał się w pełnej Izbie; inni upatrują w takiej karze wielkie niebezpieczeństwo, bo opinia powszechna w narodzie mogłaby się obrócić przeciw Kołu polskiemu.

Kłopotu w Kole można było uniknąć, gdyby posiedzenie Koła, które na wczoraj było zapowiedziane, było się rzeczywiście odbyło i gdyby nad tą sprawą przeprowadzono wczesną naradę. Przecież można było wiedzieć, czy prezydent Chlumecky wygłosi mowę o carze, bo przecież jeden Polak jest w prezydyum Izby. Można było coś odpowiedniego postanowić w sprawie zachowania się Koła polskiego.

**Wiedeń,** 5 listopada. (Komunikat Koła polskiego). „Koło polskie odbyło zaraz bezpośrednio po wspomnieniu żałobnem prezydenta Chlumecky'ego posiedzenie.

Prezes Koła, Zaleski, wyraził głębokie ubolewanie z powodu tego, iż p. Lewakowski, nie zważając na publiczne interesa, a powodując się osobistem, wzburzonem uczuciem, po żałobnem wspomnieniu, poświęconem przez p. Chlumecky'ego zmarłemu carowi Aleksandrowi III, bez upoważnienia Koła polskiego i wbrew postanowieniom statutów klubu w Izbie głos zabrał i przez to solidarność klubu nadwerężył.

Oświadczenie powyższe bez dyskusyi Koło przyjęło do wiadomości. Sekretarz Koła *dr. Lewicki.*

*(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)*

**Wiedeń,** 5 listopada. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej prezydent Chlumecky wygłosił mowę z powodu śmierci cara, którą posłowie stojąc, wysłuchali. W mowie tej powiedział, że tragiczny, wzruszający wypadek śmierci cara w całym świecie wywołał jak najgorętsze współczucie. „W nieboszczyku żegnamy z żalem wiernego i doświadczonego przyjaciela naszego, gorąco ukochanego cesarza i przezacnych członków jego rodziny. Tę stratę czują oni szczególnie boleśnie, a ludy Austryi i my z nimi dzielimy wszyscy boleść, jaka cesarza i jego rodzinę dotknęła. I w Austryi nie zniknie pamięć tego, że nieboszczyk był pewną tarczą pokoju powszechnego. Europa jest mu za to wdzięczną. Z zupełną racyą dostojny jego następca mógł to swemu narodowi oznajmić. I my także czcimy pamięć cara jako uosobienie pokoju i uznajemy z radością, że jako najpiękniejszą spuściznę dla wszystkich cywilizowanych narodów całego świata pozostawił błogosławieństwo pokoju.“

Powyższe wspomnienie żałobne ma być wpisane w urzędowy protokół Izby na wieczną pamiątkę. (*Ożywione oklaski*).

**Wiedeń,** 5 listopada. Gdy prezydent skończył wspomnienie pośmiertne zmarłemu carowi, zażądał głosu p. Lewakowski. Prezydent mu oświadczył, iż nie może mu głosu udzielić. *(Poruszenie w Izbie.)*

Koło polskie udało się zaraz na posiedzenie, na którem przewodniczący Zaleski głębokie wyraził ubolewanie z powodu tego, iż poseł Lewakowski nie zważając na interesa publiczne, dał się unieść wzburzonemu uczuciu swemu i bez upoważnienia Koła i wbrew przepisom Koła w Izbie zabrał głos, a tem samem złamał solidarność klubu. To oświadczenie przyjął klub do swej wiadomości bez dyskusyi.

**Wiedeń,** 5 listopada. Wczoraj w południe cesarz był w pałacu ambasady rosyjskiej, aby osobiście ambasadorowi wyrazić współczucie z powodu śmierci cara — i zabawił tam pół godziny.

Zarządzono czterotygodniową żałobę za cara, zacząwszy od dnia 6 b. m.

**Wiedeń,** 5 listopada. Izbie poselskiej przedłożył minister handlu projekt ustawy w sprawie upaństwowienia czeskiej kolei zachodniej, morawskiej kolei zagranicznej i morawsko śląskiej kolei centralnej.

**Wiedeń,** 5 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu dep. Rosen interpelował o odszkodowanie rolników za straty, poniesione skutkiem konfiskowania mięsa z bydła zarażonego tuberkulozą, dalej o zaprowadzenie powszechnego ubezpieczenia bydła od zarazy i zastosowanie wszelkich środków celem ograniczenia zarazy.

**Wiedeń,** 5 listopada. Związek austryackich fabrykantów spirytusu i likierów w obecności stu uczestników ze wszystkich krajów i kilku posłów odbył wczoraj posiedzenie. Kilku mowców wyraziło powątpiewania o zamierzonym monopolu wódki. Zgromadzenie uchwaliło przesłać ministrowi skarbu memoryał, który ma wyrazić powody, przemawiające przeciw zaprowadzeniu monopolu wódczanego i wykazać szkodę, jaka wyniknie w ogóle dla interesu wódczanego, dalej zgubę szynkarzy, jaka wypłynie z zaprowadzenia opłat spożywczych od wódki, oraz zmian w porządku handlowym, jakie wynikną z przewidywanego podwyższenia się ceny wódki.

Równocześnie uchwalono udać się do Izb handlowych i do producentów węgierskich z wezwaniem, aby się w takim samym duchu odezwali przeciw projektowi monopolu wódczanego.

**Tryjest,** 5 listopada. Dzisiaj umieszczono bez przeszkody na gmachu sądowym w Pirano tablicę z napisem w dwóch językach. W pobliżu sądu wszystkie sklepy i okiennice przymykano na znak smutku.

Zresztą wszędzie spokój.

**Fiume,** 5 listopada. W piątek w południe i w sobotę po południu spostrzeżono tu trzęsienie ziemi, które pierwszym razem trwało trzy, a drugim dwie sekundy.

**Berlin,** 5 listopada. Na naradzie, jaka się przedwczoraj odbyła w urzędzie zdrowia Rzeszy niemieckiej nad użyciem surowicy w dyfteryi, orzeczono, że dotychczasowe praktyczne doświadczenia wcale jeszcze nie wystarczają do tego, aby przygotować powszechne zastosowanie tego leku pod powagą państwową.

Przedstawiciele Prus wstawiali się za myślą wyrabiania surowicy przez państwo; przeciwnie przedstawiciele większej części państw południowych oświadczyli, że na razie władza państwowa nie powinna się podejmować tej sprawy.

**Berlin,** 5 listopada. *Deutsche Tagesztg* donosi: Przewodnictwo związku ziemiańskiego wysłało do kanclerza podanie z prośbą, aby zakaz dowozu żywego bydła z Ameryki północnej rozszerzyć w tym kierunku, iż tego bydła nie wolno wysadzać na ląd w żadnym porcie niemieckim, a okręty mają podlegać gruntownej kwarantannie po powrocie do Ameryki.

**Petersburg,** 5 listopada. Z okazyi przejścia narzeczonej cara na prawosławie odbyło się tutaj wczoraj w katedrze Izaka nabożeństwo dziękczynne, na które byli zaproszeni dostojnicy, generalicya i oficerowie.

Na telegram marszałka szlachty gubernii petersburskiej, wyrażający kondolencyę, odpowiedział car również telegraficznie, jak następuje: W naszym nieopisanym smutku carowa i ja znajdujemy pociechę w tem przeświadczeniu, że naszą straszną boleść podziela szlachta, droga naszemu sercu. Dziękuję za wyrażone uczucia wierności i uległości.

**Petersburg,** 5 listopada. W sobotę powrócili lekarze, których tu wysłano do Liwadyi celem zabalsamowania zwłok cara.

Profesorowi Leydenowi nadano order Anny I klasy.

Książę Walii z małżonką przybyli do Liwadyi. W Jałcie przyjął ich wielki książę Aleksy Aleksandrowicz. Księstwo zamieszkali w Liwadyi w pałacu carskim.

**Liwadya,** 5 listopada. Przy zwłokach zmarłego cara odprawia się codziennie dwie msze, na których bywa car Mikołaj, carowa-wdowa i inni członkowie rodziny.

Gdy nadejdzie trumna z Petersburga, wtedy ciało będzie w nią włożone i dla każdego będzie wstęp dozwolony.

**Paryż,** 5 listopada. Wczoraj odbył się bankiet na cześć odjeżdżającego stąd posła Hoyosa i radcy poselstwa austryackiego Zichyego. W bankiecie wzięła udział kolonia austryacka. Wychylono toast na cześć cesarza Franciszka Józefa.

**Paryż,** 5 listopada. Komitet wspólny stowarzyszeń studenckich wysłał do carowej-wdowy i do studentów uniwersytetu petersburskiego — telegram kondolencyjny, w którym wyrażono głębokie współczucie z powodu śmierci cara.

Studenci paryscy wyślą wieniec na trumnę.

W imieniu artystów francuskich wysłał Bonnat depeszę kondolencyjną do w. księcia Włodzimierza.

**Paryż,** 5 listopada. Carowa wdowa odpowiedziała w serdecznych słowach na telegramy kondolencyjne pani Casimir-Périer i pani Carnot.

**Bruksela,** 5 listopada. Wynik wczorajszych wyborów ściślejszych do Rad prowincyonalnych potwierdza ogólny rezultat wyborów głównych, które odbyły się w przeszłą niedzielę. W Radzie prowincyonalnej Brabancyi liberali utracili większość na rzecz katolików.

**Madryt,** 5 listopada. Królowa-regentka zgodziła się na nowy skład ministerstwa. Prezydyum bez teki specyalnej obejmuje Sagasta, tekę spraw zagranicznych Groizard, skarbu Amos Salvador, spraw wewnętrznych Capdebon, wojny Lopez Dominguez, kolonii Abarzuza, sprawiedliwości Maura, robót publicznych i oświaty Puigcerver, marynarki admirał Pasquin. Nowi ministrowie złożyli wczoraj przysięgę.

**Sofia,** 5 listopada. Organ urzędowy *Mir* donosi, że car Mikołaj podziękował za pismo kondolencyjne księciu bułgarskiemu. Podając tę wiadomość, dodaje od siebie *Mir*, że teraz nadarza się sposobność aby nastąpiło porozumienie między Rosyą a Bułgaryą.

**Konstantynopol,** 5 listopada. Bezzwłocznie po otrzymaniu wiadomości o śmierci cara Aleksandra, sułtan polecił ministrowi spraw zagranicznych Saidowi-paszy, aby się udał do ambasady rosyjskiej w Bujukdere i w jego imieniu wyraził jak najgłębsze współczucie z powodu bolesnej katastrofy.

**Kair,** 5 listopada. Dekretem wicekróla dotychczasowa organizacya policyi została zniesiona. Dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, Gorst, został zamianowany kierownikiem spraw policyjnych w ministerstwie spraw wewnętrznych.

**Kair,** 5 listopada. Gorst nie będzie mieć żadnego samoistnego wykonawczego zakresu działania, lecz będzie stać w porozumieniu urzędowem z Nubarem-paszą.

**Jokohama,** 5 listopada. Na północ od portu Artura odbyła się zacięta potyczka. Japończycy zajęli dwa miasta. Straty bardzo znaczne. Odbyła się również potyczka na morzu. Brak jednak szczegółów. Z powodu japońskich zwycięstw ma się dziś odbyć wielka publiczna manifestacya.

### Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

| Wiedeń, dnia 3 listopada 1894. | Kurs w wal. austr. zło. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 99 | 65 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 99 | 60 |
| Austryacka renta złota | 123 | 90 |
| 4% austryacka renta (marcowa) | 98 | 75 |
| 4% węgierska renta złota | 122 | 60 |
| 4% węgierska renta koron. | 96 | 95 |
| Akcye banku austro węgierskiego | 1040 | — |
| Akcye kredytowe | 385 | 75 |
| Londyn | 124 | 20 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m. | 60 | 95 |
| 20 marek | 12 | 18 |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 88 |
| Banknoty włoskie | 46 | 15 |
| Dukaty austryackie | 5 | 89 |

**Wiedeń,** 5 listopada. Ruble 135·25. Cena nafty 16·— — —·— Spirytus gotowy 16·40. — Żyto na wiosnę 6·03—0·00. Pszenica na wiosnę 6·86 do 0·00. Owies na wiosnę 6·17—0·00.

**Wiedeń,** 5 listopada. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 95·70; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 95·80; 4% galic. fund. propin. 96·80; 4½% list. banku kraj. 100·—; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 96·50; Akcye Karola Ludwika 217·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 289·—; Losy z 1854 na 250 złr. — 148·50; losy z 1860 na 500 złr. — 149·75; losy z roku 1860 na 100 złr. 157·25; losy z 1864 za 100 złr. -- 199·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 384·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 425·—; Länderbank na 200 złr. — 280·10; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1·039·—

**Berlin,** 5 listopada. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 232 50 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 101·40 mrk. Austryacka srebrna renta 96·30 mrk. Węgierska złota renta 100·50 mrk. Węgierska renta koronowa 94·20 mkr. Austryackie banknoty 164 05 mrk. Akcye kolei lwowsko czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 222·50 mrk. 5% lirty zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 65·75 mrk.

## POCIĄGI KOLEJOWE.

**Z Krakowa odchodzą:**

**Do Lwowa:** 7·07 rano, 8 rano, 10 38 rano, 9·28 wieczór, 10·55 wieczór. **Do Wiednia:** 5·40 rano, 6·40 rano, 9 25 rano, 3 05 po południu, 10 wieczór. **Do Warszawy:** 5 40 rano, 9·25 rano, 6·05 wieczór. **Do Oświęcimia:** 6 05 wieczór. **Do Suchej:** 8·40 rano, 7·05 wieczór, od 15 czerwca do 15 września. **Do Chabówki:** 8 25 rano, **Do Wieliczki:** 12 w południe, 8·10 wieczór. **Do Rzeszowa:** 6 40 wieczór.

**Do Krakowa przychodzą:**

**Ze Lwowa:** 5 rano, 6·20 rano, 2·25 po południu, 8·20 wieczór, 9 42 wieczór. **Z Wiednia:** 6·45 rano, 9·48 rano, 8 45 wieczór, 10·10 wieczór. **Z Warszawy:** 9·48 rano, 5 po południu. **Z Oświęcimia:** 7 33 rano. **Od Suchej:** 6 05 rano, 8 55 rano, 10 57 rano, 4 33 po południu, 8·20 wieczór. Od 25 czerwca do 15 września. **Z Chabówki:** 7·40 wieczór. **Z Wieliczki:** 8 05 rano, 6·49 wieczór. **Z Rzeszowa:** 8·55 rano. (Czas środkowo-europejski.)

Odpowiedzialny Redaktor:
*Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*



NADESŁANE.

Donoszę Panom kandydatom, że zrezygnowałem z posady c. k. notaryusza w Oświęcimie, wskutek czego substytucya wolna. 2617

**Józef Pawlikowski.**

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż **z dniem 5 listopada b. r. otworzyłam**

**pod L. 8, przy placu WW. Świętych,**

naprzeciw Magistratu,

## Wypożyczalnię Książek

**polskich, niemieckich i francuskich.**

Wypożyczalnię moją zaopatrzyłam tak w dawne arcydzieła, jak we wszelkie najnowsze utwory literatury polskiej i inne w oryginale i tłumaczeniu.

Zadaniem mojem będzie przez szybkie załatwianie danych mi poleceń i ciągłe uzupełnianie czytelni nowemi dziełami zaskarbić sobie względy P. T. Publiczności.

**Wypożyczalnia otwarta codziennie od godziny 8 rano do 8 wieczór, w niedziele i święta do 12 godziny w południe.** 2613 1 8

**Warunki abonamentu przystępne.**

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam bezzwłocznie. Z poważaniem

**J. Gumplowiczowa.**

L. 8247.

## Obwieszczenie.

**Dnia 16 listopada 1894 o godzinie 10 rano** odbędzie się **w Ratuszu miasta Tarnowa** publiczna licytacya **w celu wydzierżawienia prawa poboru kopytkowego w obrębie gminy** tegoż miasta na trzy po sobie następujące lata **począwszy od 1 stycznia 1895 aż do ostatniego grudnia 1897 r.**

Cena wywołania wynosi 10150 złr., a względnie z czynszem najmu mieszkań do poborców kopytkowego w przedmieściach Strusinie, Pogwizdowie i Zabłociu kwotę 10500 złr. tytułem rocznego czynszu, od której to kwoty przystępujący do licytacyi zechcą złożyć przed rozpoczęciem onejże w kasie miejskiej tytułem wadyum 10%.

Warunki licytacyi można przejrzeć w ekspedycie magistratu w godzinach urzędowych. 2615 1 2

**Magistrat m. Tarnowa.**

Tarnów, 25 października 1894.

Burmistrz, **W. Rogoyski.**

## „HOTEL LWOWSKI"

**w Jaśle**

**jest do wydzierżawienia.**

Wystarczającym jest kapitał obrotowy 1000 złr. a. w. 2607 1

**Zona pens. nauczyciela ludow.**

25 lat licząca, z powodu słabości męża poszukuje obowiązku opieki nad dziećmi, starszą osobą itp., lub obowiązku w sklepie. 2618 1 3

Łaskawe zgłoszenia pod **B. P.** poste restante **Bochnia.**

**Pstrągi amerykańskie**

**funt po 1 złr. 40 ct.** wysyła pocztą każdego wtorku **Zakład sztucznego chowu ryb w Rudzie,** p. Cieszanów. 2612 1 3

## Młyn

parowy systemu amerykańskiego, o 3 parach kamieni, 3 walcach i 2 holendrach, przy stacyi kolei Iwonicz. jest **do wydzierżawienia od Nowego Roku** lub przyjmować będzie znaczniejsze partye do zmielenia. 2616 1 3

Bliższa wiadomość: Zarząd dóbr Targowiska, poczta Miejsce.

## Cyrk Jansly

**Kraków, ul. Dietla.**

**We wtorek 6 listopada b. r. o godz. 8 wieczór**

**wielkie świetne przedstawienie**

z doborowym programem.

Szczególnie widzenia godne: **Long i Little,** najlepsi klowni muzykalni. Występ fenomenalnej artystki **Miss Beate**, jakoteż występ całego personalu, jazda i produkcya najlepiej tresow. koni. Bliższe szczegóły podają plakaty.

2620 1 **Dyrekcya.**

## Aviso.

Laut der in der „Nowa Reforma" Nr. 149 vom 1. November 1894 inserierten vollinhaltlichen Kundmachung des k. u. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums zu Abtheilung 13. Nr. 2122 von 1894, wird die Lieferung der im Jahre 1895 im Wege des Kleingewerbes zu beschaffenden Bekleidungs- und Ausrüstungsgegenstände aus Leder, ausgeschrieben. 5517 1 2

Die zu liefernden Sorten, die Preisverhältnisse derselben, das Formular für die Offerte, dann die für dieses Lieferungsgeschäft festgesetzten Bedingungen sind aus der citierten Kundmachung, welche auch bei der Intendanz des k. und k. 1 Corps eingesehen werden kann, zu entnehmen.

## Balowe materye jedwabne

**i atłasy na maski** wolne od cła do domu dla osób prywatnych **45 ct.** za metr

do złr. **11.65,** jakoteż **czarne, białe i kolorowe** materye jedwabne od **45** ct. do złr. **11.65** za metr, gładkie, prążkowane, kratkowane, wzorzyste i t. d. (około 240 rozm. gatunków i 2000 rozm. barw, deseni itd.)

| | |
|---|---|
| **Damasty jedwabne** | od złr. **1·15–11·65** |
| **Fulary jedwabne** | **75** ct. — **3.65** |
| **Grenadiny jedwabne** | **85** „ — **7.25** |
| **Bengaliny jedwabne** | „ złr. **1·20— 6.10** |
| **Jedw. batystowe suknie** | złr. **9.50—42.80** |

**Jedwabne Armûres, Merveilleux, Duchesse itd.**

opłacone i wolne od cła do mieszkania. Próbki natychmiast. Opłata od listów do Szwajcaryi wynosi 10 ct., karty korespondencyjne 5 ct.

**Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurych,**

król. i ces. dostawca nadworny. 271 3 4

**Po cenach warszawskich**

**Nowo otworzony skład**

## Herbaty karawanowej Kjachtyńskiej z Syberyi

**firmy „Tsiń-Lun".**

Zastępca i właściciel sklepu 2513 4 8

## JÓZEF RYBICKI

**w Krakowie, ulica Floryańska, L. 28.**

**Nowo otworzony**

## Magazyn konfekcyj i towarów modnych

pod firmą **MARYA PRAUSS**

**w Krakowie, Sukiennice. L. 16,**

utrzymuje na składzie i poleca Szanownej Publiczności: gotowe okrycia, płaszcze, żakiety, bluzki i halki z jedwabiu i wełny, od najskromniejszych do najwykwintniejszych; bieliznę damską trykotową prof. Jaegera, matinki, suknie i szlafroczki ranne, pończochy damskie i dziecinne, gorsety, Fichu-żabociki, welonki, koronki, ubrania z Jaitu, pasmanterye, wstążki i aksamitki; szale i chustki koronkowe, wachlarze, kwiaty, pióra i rozmaite obszycia do sukien; nadto wielki wybór najświeższych materyj jedwabnych, wełnianych, pluszy i aksamitów lyońskich we wszystkich najnowszych kolorach. — Magazyn posiada nadto materyały rozmaite jedwabne, wełniane, plusze, aksamity, welwety itp. 2553 5 10

**Pracownia,** która pozostaje nadal w dawnym lokalu przy **ul. św. Anny, 3, I piętro,** przyjmuje, jak dawniej, wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

**Złoty medal** Sok z ziół karpackich **Pięciokościoły 1888.**

## przeciw kaszlowi

**oraz przeciw cierpieniom piersiowym.**

Sok ten wielce jest skuteczny przeciw uciążliwościom w piersiach, gardła, przeciw flegmie, chrypce, chronicznemu katarowi, swędzeniu w gardle, krztuścowi, astmie, suchotom, dalej w osłabieniu ciała i żołądka. **Można go dawać także dzieciom.** — Wielka flaszka 80 ct., mała flaszka 50 centów. 2519 6 20

## Karpackie pastylki ziołowe.

Pastylki te, wyrabiane z korzeni i ziół lekarskich, rosnących na szczytach gór karpackich, popierają skuteczność syropu i swobodnie można je zażywać w ciągu dnia. Cena pudełka 25 cnt.

## Karpacka herbata ziołowa.

Cena paczki 40 cent., dawka na próbę 20 cent. Przeciw chorobom wyżej wymienionym również b. skuteczna. Prawdziwej można dostać u aptekarza **L. Molnàr, Koszyce** (Kaschau, Węgry).

## JAN IHNATOWICZ

poleca

## najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe

**odszczególnione 10 medalami i 2 dyplomami uznania,** a mianowicie:

**Perfumy:** jaśminowa, fiołkowa, różana, rezetowa, konwaliowa, Yang Yang, Opoponax, Jokey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs i t. p. — Flakoniki po 25, 45, 75 ct., 1 złr. 1 złr. 50 ct. i t. d.

**Perfumy królowej Marysieńki.** Flakon 2 złr.

**Woda lwowska** powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakon mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.

**Woda warszawska** odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 cnt, większy 1 złr. 80 cnt.

**Woda lewandowa** podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct. i 1 złr 20 ct.

**Wody kolońskie** w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po 15, 20, 25, 40, 50, 80 ct., 1 złr., 1 złr. 50 ct.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 140 34

**Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!**

## Władysław Gonet

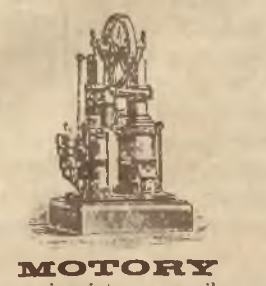
**w Korczynie**

**Ceny umiarkowane!** **Towar świeży, doborowy.**

poleca sławne **płótna korczyńskie,** jako najlepsze i najtrwalsze, zawsze świeże, z czystego lnu, **w wielkim wyborze** od grubych do najcieńszych web, na koszule, poszewki kalesony, prześcieradła bez szwu, wszelkiej szerokości. **Ręczniki** wszelkiego rodzaju, **chusteczki** do nosa grubsze i webowe, **obrusy i serwety, ścierki, dymy** na spodnice, poszwy. **Płótna żaglowe** (Segeltuch), **drelich** na liberye i materace, płótna **pół bielone,** i t. p. wyroby w zakres tkactwa wchodzące, pierwszej jakości

Cenniki i próbki żądanych gatunków darmo i opłatnie. 324 37 45

Uprasza się o łaskawe względy.



**MOTORY**

parowe i wietrzne, najlepszej konstrukcyi, do wprawiania w ruch pomp, maszyn rolniczych i innych, buduje **A. KUNZ,** fabrykant wodociągów, pomp i motorów, **Hranice** (M. Weisskirchen). Prospekty darmo.

## Mortuin

najpewniejszy środek na **karakony, szwaby i pluskwy,** oraz 1871 15 0

## Komarin

nowo wynaleziony pewny środek do wytępiania **moli i muszek** niszczących meble i suknie, flaszka po 20 i 35 ct Do nabycia tylko **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie,** ulica Stradom, 7.

## Apteka w Krakowie

**do sprzedania.** 2568 4 6

Bliższa wiadomość u Wgo **Dra Skalskiego w Samborze.**

**Założona w roku 1790**

## Apteka pod złotym Słoniem

## E. HELLERA

**dawniej E. STOCKMARA**

**ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego,**

utrzymuje na składzie **wszystkie specyfiki** krajowe i zagraniczne, **wody mineralne** zawsze świeże, **przyrządy chirurgiczne, pudry, mydła, perfumerye, najlepszą wodę kolońską** i t. p., poleca własnego wyrobu:

**Wina lecznicze**

chinowe, pepsynowe, z żelazem, rumbarbarowe i t. p.

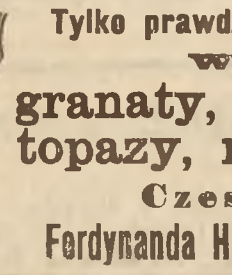
**Salubrin proszek do zębów,** alkaliczny najlepszy nowy wynalazek, 60 centów. — **Essencya łopianowa i pomada,** znakomity środek na porost włosów, 50 centów.

**Ziółka piersiowe Dra Seeburgera,** 20 centów.

**Woda do ust Mentyna,** 40 centów.

**Maść na piegi,** 50 centów i **Apteczki homeopatyczne** sprzedaje całe i uzupełnia. 928 30 0

**Wysyłki na prowincyę odwrotnie załatwia się.**



**Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie**

**w oprawie:**

**granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.**

**Czeska agencya** 55 210 0

**Fordynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.**

**Znakomite**

## MASŁO DESEROWE

używane dotychczas na stole Jego Cesarskiej Wysokości **Arcyksięcia Leopolda Salwatora** we Lwowie, poleca 2570 3 3

**handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.**

## Konkurs.

**Magistrat król. woln miasta Stanisławowa** rozpisuje niniejszem konkurs na **dyrektora miejskiego zakładu gazowego,** urządzonego na wyrób gazu z odpadków nafty, która to fabrykacya, jak i oświetlenie we własnym zarządzie się prowadzą.

Posada ta, z którą połączone są następujące emolumenta: płaca roczna 800 złr., dodatek aktywalny 300 złr. rocznie, wolne pomieszkanie o czterech pokojach i kuchni, bezpłatny opał i bezpłatne gazowe oświetlenie, nadaną będzie za kontraktem.

Warunki konkursu są następujące:

1. Wiek nie przekraczający lat 40.
2. Znajomość języków krajowych, tudzież języka niemieckiego.
3. Ukończone studya chemiczne przy szkole politechnicznej, świadectwami wykazać się mające.

Nadanie tej posady nastąpi na razie na rok jeden, z prawem obu stronom przysługującem wypowiedzenia trzymiesięcznego. 2587 2 3

Kandydat, któremu powyższa posada zostanie nadaną, złożyć winien kaucyę w sumie 500 złr. (pięć set złr. w. a.) w gotówce lub papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo mających, do kasy miejskiej na dotrzymanie warunków umowy służbowej.

Podania, odpowiedniemi świadectwami zaopatrzone, mają być do Magistratu adresowane i mogą być do **1 grudnia 1894** wniesione.

**Magistrat król. woln. miasta Stanisławowa.**

Stanisławów, 27 października 1894.

Schutz-Marke.

**Tinc. Stomach. comp.**

**Ś-go Jakóba**

## KROPLE ŻOŁĄDKOWE.

Środek domowy od dawna wypróbowany, przyspiesza trawienie i apetyt zaostrza. Flaszka 60 ct. i 1 złr. 20 ct. Pierwszorzędnym środkiem domowym, nerwy wzmacniającym, okazał się także **Dra Lieber'a eliksyr na wzmocnienie nerwów** (Tinc. chinae nervitonica comp.). Znak ochronny † i kotwica. Flaszka po złr. 1, 2 i złr. 3.50. Sporządzany podług przepisu **w aptece M Fanty w Pradze.**

**Główny skład w Krakowie** w apt. E. Hellera, **we Lwowie** w apt. P. Mikolascha, **w Tarnowie** w aptece pod „Aniołem", oraz do nabycia prawie we wszystkich aptekach. 2386 30

**MASSAGE.**

## Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonię kiszek i otyłość zapomocą miesienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje **od godziny 2 do 4 po południu** w domu przy **ul. Floryańskiej, pod L. 17.** 2363 15 50

**Do sprzedania** 2569 3 3

## 3 karczmy

jedna duża, murowana, z obszerną stajnią zajazdową, przy trakcie głównym z Bochni do Brzeska; druga mała; trzecia w Brzeźnicy, przy kościele. Bliż. wiadomość w Krakowie, Kanonicza, 7.

## Cztery pokoje

**na I piętrze, od frontu,**

z balkonem, przedpokojem i kuchnią.

**do wynajęcia zaraz.**

Wiadomość: róg **Małego Rynku i ul. Mikołajskiej, L. 4.** 2531 6 0

## Nowości muzyczne.

**Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych, oraz ekspedycyi pism peryodycznych**

## S. A. Krzyżanowskiego

**w Krakowie**

**Rynek gł., Linia A-B, Telefon Nr. 150,**

**wyszły następujące utwory muzyczne:**

**Friedrich A. Nad Wisłą,** kadryl z pieśni polskich, ułoż. **na cytrę** złr. —.60

**Gall J.** Dwanaście pieśni ludowych na chór męski. Partytura i głosy „ 2.—

Głosy pojedynczo po 25 ct.

— Sześć pieśni narodowych na chór męski. Serya I. Partytura i głosy „ 1.—

Serya II. Partytura i głosy „ 1.—

Głosy pojedynczo po 10 ct.

**Wroński A. Z Wystawy lwowskiej,** walce na fortepian „ 1.—

— **Podkóweczki dajcie ognia,** mazury na fortepian „ —.80

— **Minia,** polka francuska na fortp. „ —.60

— **Z mego pamiętnika,** walce na fortepian „ 1.20

**Żeleński W.** Dwie pieśni do słów hr. Teresy Wodzickiej. Nr. 1. **Nie wróci!** Nr. 2. **Co mi tam!** „ —.75

**Oprócz powyższych otrzymała księgarnia na główny skład:** 2530 3 5

**Skarszewska Żuk Marya.** „Czy pamiętasz", śpiew do wiersza Z. Krasińskiego „Przedświt" złr. —.60

— **O nie mów! o mnie.** Śpiew do wiersza Z. Krasińskiego „ —.60

**Żeleński W.** Suite de Danses polonaises pour Orchestre Arrangement a quatre mains par l'Auteur Nr. 1. **Polonaise** „ 1.20

Nr. 2. **Cracovienne** „ 1.20

Nr. 3. **Masovienne** „ 1.20

**Witkiewiczowa Marya. Elementarz muzyczny.** Wprawy rytmiczne do nauki czytania nut głosem Karola Studzińskiego, zharmonizował Wł. Żeleński „ 1.20

z przesyłką pocztową „ 1.33

**Na dzień 10 października 1894 r.** Sen o grobowcu Anhellego „ —.15

z przesyłką pocztową „ —.17

**Prawdziwe**

## węgiersk. górskie wina

**I. czerwone i białe wina** od 28 ct. za litr i wyżej, **Tokayer i Ruster musujące,** tłuste, słodkie, od 75 centów za litr i wyżej. 2563 5 0

Wysyłka w beczułkach od 15 litrów za pobraniem pocztowem, a beczki przyjmuje się napowrót **po cenie kosztu** opłacone.

## IG. SPITZER'S Wwe

Weingarten und Kellereien

**Pressburg,** Ungarn.

## Kredyt osobisty

do kwot bardzo wysokich, **pożyczki hipoteczne** pod bardzo korzystnemi warunkami wyrabia

**A. Steiner**

**behördl. concess. Geldagentur Budapest,** Aggtelekigasse. 2603 2 10

## Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców

**w Krakowie**

poleca **na obecną porę:** cebulki kwiatowe: hiacentów po 12, 15 i 20 ct., tulipany po 5 i 8 ct. za sztukę; sadzonki konwalij zdatne do pędzenia (gotowych w zapasie 100.000) 1000 sztuk 12 złr., 100 sztuk 1 złr. 50 ct., do sadzenia w gruncie: 1000 sztuk 4 złr.; **szczepy owocowe:** jabłonie, grusze, wiśnie i śliwki, sztuka od 40 do 70 cnt.; porzeczki wielkoowocowe 100 sztuk 7 złr; maliny 3 złr. za 100 sztuk; dziczki jabłoni, grusz i śliwek 1 złr. 50 ct. za 100 sztuk, 12 złr. za 1000 sztuk. **Krzewy ozdobne** w 12 odmianach, 100 sztuk 10 złr. Wielki wybór **roślin doniczkowych** po cenie umiarkowanej. Przyjmuje zamówienia na **wieńce, bukiety** itp. 2267 14 16

## Osoba starsza

z chlubnemi świadectwami, poleca się do uczenia dzieci i starszej młodzieży: języka francuskiego i konwersacyi, muzyki fortepianowej wyższej, oraz początków języka niemieckiego, **za utrzymanie w domu familijnym.** Bliższej wiadomości udzieli Adm. „N Reformy".

## TUTKI

**hygieniczne, nieklejone,**

niebywałej dotąd dobroci, odznaczone medalem na wystawie krajowej, poleca

**Fabryka**

**S. W. NIEMOJOWSKIEGO**

**Lwów, ulica Skarbkowska, 15,**

**i filia oraz handel galanteryjny**

**Kraków, Sukiennice, 28.**

100 sztuk od 12 ct. począwszy. 5000 sztuk wysyła się franco.

**Modne i gustowne, damskie i dziecinne**

## kapelusze

poleca **po tanich cenach**

**Magazyn Aleksandry Łuszczyńskiej**

**Kraków, ul. Grodzka, 2, I piętro.**

Zamówienia z okolicy załatwia się odwrotną pocztą. 2544 5 0

## Młoda nauczycielka

pragnie wejść **w korespondencyę** z doświadczonym pedagogiem w celu zasiągania światłych rad pedagogicznych. 2594 2 2

Adres: **„A."** poste restante **Matyjowce.**

**Rutynowany kandydat notaryalny**

uzdolniony do substytucyi, poszukuje posady. — Wiadomość w Admin. „N. Reformy" pod **2482.** 2482 5 6

## Kamieniołom

zawierający twardy ciosowy kamień, jest **do wydzierżawienia.**

Wiadomość: **Seweryn Ludwikowski w Skawinie.** 2444 5 5

## Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

**Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki**

**„R. Ditmar"**

**Kraków, Rynek główny, L. 12.**

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 198 300

**Ceny bardzo tanie.**

**Największy skład**

## Maszyn do szycia

**wyłącznie systemu Singer'a**

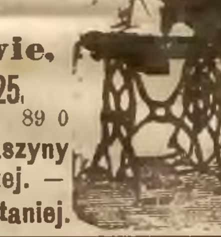
**Józefa Iwanickiego**

**następcy**

**w Krakowie,**

**Rynek gł., L, 25.**

1753 89 0



**Na wypłaty maszyny do 28 złr. i wyżej. — Gotówką 10% taniej.**

**Do sprzedania** bardzo tanio

## SKLEP

przy ul. **Szlak, L. 28.** 2611 2 2

L. 10077.

## Ogłoszenie.

**Magistrat miasta Rzeszowa** rozpisuje rozprawę ofertową celem zabezpieczenia **budowy części koszar dla 8. pułku ułanów obrony krajowej** wraz z dostawą materyałów.

Koszta budowy i materyałów obliczone są według zestawionych kosztorysów na łączną kwotę 65712 fl. 92 ct. a. w.

Oferty zaopatrzone w 5% wadyum ceny powyższej wnosić można tylko w ustanowionym **terminie do 12 listopada 1894 godzina 12 w południe** na ręce burmistrza.

Bliższe warunki przeglądać można w magistracie.

**Magistrat miasta.**

Rzeszów, 24 października 1894.

2564 2 2 Burmistrz **Schott.**

## Młody Neufundländer

tanio do sprzedania.

Wiadomość: **S. W. 24** p. r. **Kraków.**

## Kamienica dwupiętrowa

**nowa, do sprzedania.**

Wiadomość: **ul. Krzywa, 4, II piętro** (róg ulicy Długiej). 2528 6·6

**Ceny zniżone!**

## Hotel Krakowski

**we Lwowie**

**w śródmieściu, przy placu Bernardyńskim** położony, przebudowany i odnowiony, poleca się P. T. Publiczności ze względu na taniość (pokoje gościnne **od 50 ct. do 2 złr. 80 ct.** na dobę z usługą i pościelą.

Tamże **do wynajęcia pokoje urządzone** z usługą i pościelą **od 15 złr. miesięcznie.** 2480 4 4

**Zarząd hotelu.**